Cene 15 gr. Wydanie A

Echo Krakowskie

Nr 89 (1642)

Rok IV

Kraków, Niedziela 1 kwietnia 1951 r.

Obrady plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W sali Rady Państwa w Warszawie rozpoczęło się 31 bm. posiedzenie rozszerzonego plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Posiedzenie to było poprzedzone odbytymi w całym kraju setkami zebrań, na których tysiące przedstawicieli społeczeństwa omawiało uchwały Światowej Rady Pokoju.

Lekarze stolicy na Warcie Pokoju

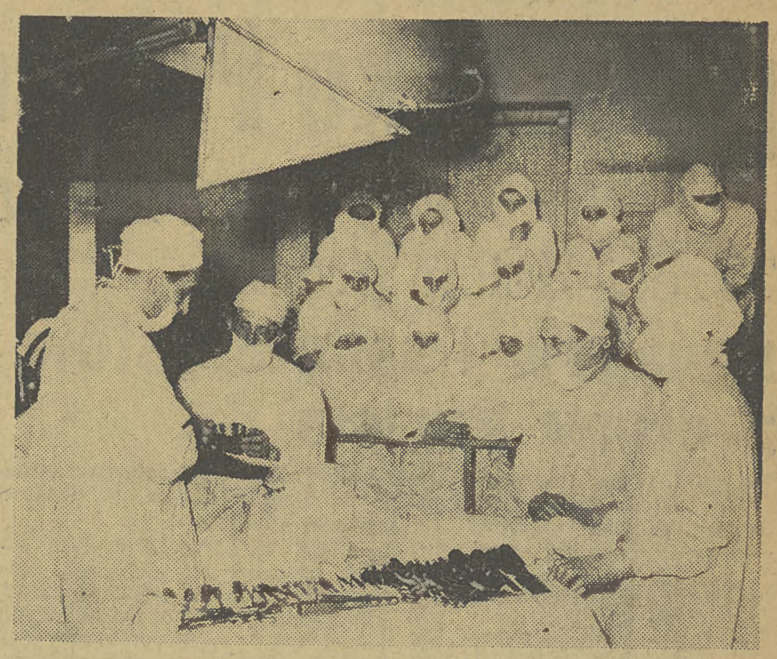

AMERYKAŃSKIE władze okupacyjne Niemiec zachodnich zwolniły niedawno z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, m. in. również lekarzy nazistowskich, którzy znęcali się nad więźniami obozów koncentracyjnych. Lekarze ci winni są śmierci lub trwałego kalectwa milionów ludzi. W odpowiedzi na prowokacje amerykańskich imperialistów, lekarze Akademii Medycznej w Warszawie zaciągnęli Warty Pokoju. Na zdjęciu: Asystent III kliniki chirurgicznej prof. Grucy podczas operacji chorego na gruźlicę kręgosłupa, na wieczornej Warcie Pokoju.

(Foto — AR, fot. Nowosielski)

Dla dobra Ojczyzny

- *Wzmóc walkę o produkcję*
- *Podnieść świadomość polityczną mas*
- *Usprawnić opiekę socjalną*

—oto zadania

jakie postawiło przed Związkami Zawodowymi

VII Plenum CRZZ

PODCZAS obrad VII Plenum CRZZ w szerokiej dyskusji na l referatem przewodniczącego CRZZ — W. Kłosiewicza, zabierało głos ponad 30 czołowych działaczy związkowych, przodowników pracy i racjonalizatorów.

Z wnikliwą uwagą omawiano zadania związków zawodowych w wielkim dziele walki o pokój i Plan 6-letni. Wskazywano m. in. na potrzebę dalszego wzmagania walki o wzrost produkcji i nieustanne podnoszenie na wyższy poziom świadomości politycznej mas pracujących.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa otoczenia jak najszerszą opieką socjalną każdego członka związku zawodowego. Omówiono również sprawy budżetu CRZZ i sprawy organizacyjne. Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz.

Plenum zatwierdziło szereg zmian personalnych, powołując na sekretarza CRZZ — Wiktora Drożdża, a do Prezydium CRZZ — Eustachego Kuroczkę, Stanisława Dąbrowskiego, Polakiewicza, Jankowskiego Jurczaka, Maronia i Boguzrową.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę przyjmującą za wytyczne pracy związkowej w II roku Planu 6-letniego tezy referatu przewodniczącego CRZZ — W. Kłosiewicza oraz rezolucję wyrażającą pełną solidarność z uchwałami Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Górnik z Bochni Julian Anioł przewodniczącym DRN w Nowej Hucie

W DNIU wczorajszym odbyła się pierwsza sesja Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Wspaniale udekorowana sala kombinatu na KGR 2 w Pleszowie szczelnie wypełniła się radnymi — robotnikami oraz licznie przybyłymi gośćmi.

Na uroczyste otwarcie obrad przybyli przedstawiciele Partii z sekretarzem KW St. Łapotem na czele oraz przewodniczący WRN — Pająk i MRN — Waligóra. Kierownictwo budowy miasta i kombinatu reprezentowali dyrektorzy — Anioła, Wirski, Woliński i Zrałek oraz czołowi przodownicy i racjonalizatorzy — Gumienny, Trębacz, Karczewski, Knapczyk i Sowiński.

Po obszernej dyskusji przeprowadzono wybory do Prezydium DRN, w wyniku których przewodniczącym Rady został Julian Anioł, syn robotnika, górnik, długoletni działacz robotniczy, od 1950 dyrektor kopalni soli w Bochni. Do Prezydium ponadto weszli Bigaj Franciszek, Daniel Franciszek, Florkow Michał i Kessler Aleksander.

Na zakończenie sesji, wśród ogromnego entuzjazmu zebranych uchwalone zostały depesze do Prezydenta Bolesława Bieruta oraz do Komitetu Centralnego PZPR.

Ze wszystkich odcinków i zakładów pracy KRAKOWA I NOWEJ HUTY płyną zobowiązania robotników dla uczczenia dnia 1 Maja

Tysiące złotych oszczędności Skrócone cykle produkcyjne Wzmożony wysiłek —

oto odpowiedzi krakowskiego świata pracy

na apel pruszkowskich metalowców

TEGOROCZNE święto 1 Maja Nowa Huta obchodzić będzie nie mniej uroczyście, jak w roku ubiegłym. Dla uczczenia robotniczego święta, załogi budujące Nową Hutę podejmują co dzień masowe zobowiązania. **Między innymi załoga 2 odcinka w osiedlu A-8 zobowiązała się ukończyć do dnia 1 maja 4 bloki, tj. skrócić czas budowy o 30 dni.**

»Popielowcy« denuncjowali do gestapo działaczy lewicowych

(Dalekopisem z Warszawy)

W CZWARTYM dniu procesu kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy Sąd prowadził w dalszym ciągu dochodzenie dowodowe.

Świadek Zborowski, działacz „Unii", pracował w czasie okupacji w tzw. wydziale politycznym delegatury „rządu londyńskiego". Szefem komórki był Myśliński, a później Giterman vel Dieterman. Od Gitermana Zborowski otrzymał rozkaz rozbudowania siatki informacyjnej na organizacje lewicowe, szczególnie PPR oraz Gwardię Ludową. Uzyskane informacje przekazywano gestapo. W tym celu Giterman w roku 1943 na polecenie delegatury „rządu londyńskiego" nawiązał kontakt z kpt. Szpilkerem z warszawskiego gestapo, zajmującym się rozpracowaniem organizacji podziemnych. Giterman przeprowadził z nim dwie rozmowy, jedną w Wilanowie, drugą w hotelu Bristol. W wyniku porozumienia Dieterman przesłał w październiku 1943 r. szczegółowy wykaz personalny 100 działaczy lewicowych oraz w marcu 1944 roku listę 50 osób.

W sierpniu 1945 r. Sieniewicz wydał rozkaz Zborowskiemu zorganizować wywiad dla „popielowskiego" Stronnictwa Pracy, celem informowania zagranicy o sytuacji w kraju, o działalności partii, organizacji, związków zawodowych oraz formacji wojskowych.

Następnie sąd przystąpił do odczytania dokumentów pochodzących z czasu okupacji. Ujawniono szereg sprawozdań tzw. wydziałów bezpieczeństwa, które zawierały dokładne listy działaczy postępowych, działalności organizacji lewicowych oraz meldunki o morderstwach popełnianych na członkach PPR, GL, jeńcach radzieckich itd.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia 3 kwietnia.

(Trzeci dzień procesu patrz. str. 2)

Nowa Huta

CZŁONKOWIE osiedla A-0 przepracują dwie niedziele przy budowie szkoły. Murarze brygady Majora oddadzą 5 bloków na dwa tygodnie przed terminem. Brygada Ożańskiego wykona dwa bloki na dwa tygodnie przed terminem. Brygada betoniarek przepracuje jedną niedzielę.

Pracownicy bazy sprzętu z C-2 przepracują 1 niedzielę na odbudowę Warszawy. Brygada im. Janka Krasickiego zaciągnie Warty Pokoju i wykonywać będzie po 160 proc. normy. Grupa obsługi i konserwacji transporterów przepracuje dodatkowo jedną niedzielę.

Pracownicy warsztatów elektrycznych w Bieńczycach oczyszczą plac i przeprowadzą roboty inwestycyjne w swoim zakładzie systemem gospodarczym. Pracownicy pogotowia technicznego naprawią 25 sztuk taczek blaszanych.

Technicy normowania Zjednoczenia Budowy Miasta przeszkolą 20 osób. Pracownik PPRK 2, Jan Lasek, poza godzinami pracy wykona oświetlenie w forcie Pszorna i KGR. Stanisław Lech z PPRK 2 przepracuje 15 godzin przy remoncie samochodów po godzinach pracy. Pracownicy PPRK 2 fort Pszorna oszklą dach nad halą warsztatową w godzinach pozasłużbowych.

Główne kierownictwo robót drogowych i terenowych miasta Nowa Huta w odpowiedzi na apel metalowców z Pruszkowa podjęło wraz z całą załogą zobowiązanie pierwszomajowe.

POSTANOWIONO zaoszczędzić przywóz piasku spoza obszarów Nowej Huty — przez wywiezienie go z kolektora znajdującego się na terenie budowy i dostarczenie go do robót drogowych do dnia 30 kwietnia br.

Zobowiązanie to przyniesie 200.000 złotych oszczędności.

Kraków

Z wielu zakładów pracy Krakowa napływają nadal zobowiązania podejmowane przez robotników w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja.

Ostatnio odbyło się uroczyste zebranie załogi Zakładów Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych. Ogółem podjęte w zakładach zobowiązania przyniosą 48.000 zł oszczędności.

Robotnicy postanowili przekroczyć plan produkcji przemysłowej na rok bieżący o 4 proc.

Dział ruchu przez przeprowadzenie remontów szybkościowych zmniejszy przestoje maszyn. Wydział techniczny przeprowadzi do 1 czerwca rewizje norm zużycia smarów i olejów, co pozwoli na zmniejszenie kosztów materiałowych o 12 proc.

Również i pracownicy spółdzielczych zakładów chemicznych „Odrodzenie" w Krakowie zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 10 proc., co przyniesie 41.400 złotych oszczędności.

Na zakończenie masówki robotnicy w Borku Fałęckim wezwali dyrekcję terenową Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego do terminowego zaopatrzenia ich we wszelkie potrzebne materiały i odzież ochronną. Apel ten na pewno nie pozostanie bez echa.

Cmentarzysko i osadę prasłowiańską odkryto w al. Słowackiego

W ALEI Słowackiego rozpoczęto niedawno roboty przy zakładaniu rur wodociągowych. W trakcie wykonywania wykopów robotnicy natrafili na ślady wczesno - historycznego cmentarzyska, które zapewne jest częścią większej osady słowiańskiej.

Odkrycia w tej części miasta stanowią rewelację naukową o dużym znaczeniu. Uczeni archeologowie nie liczyli się do tej pory z możliwością jakichkolwiek odkryć na tym odcinku miasta.

Wykopaliska zostały natychmiast na miejscu zabezpieczone. Wstępne prace badawcze trwają. Do mieszkańców Krakowa apelujemy jednak o niegromadzenie się na miejscu odkryć, gdyż wpływa to hamująco na tok pracy naukowej.

Niewątpliwie w najbliższym czasie wykopaliska po skompletowaniu zostaną udostępnione zwiedzającym. (sh)

Ambasador ZSRR A. A. Sobolew u wicepremierów Zawadzkiego i Chełchowskiego

WICEPREZES Rady Ministrów Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 30 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. Arkadija A. Sobolewa.

Ambasador A. Sobolew został 30 bm. również przyjęty przez wicepremiera Hilarego Chełchowskiego.

Kraków otrzyma nareszcie operę

JAK SIĘ dowiadujemy od miarodajnych czynników wojewódzkich i miejskich, na skutek żywej interwencji Komitetu Budowy Gmachu Opery w Krakowie udało się uzyskać ostatnio poważne subwencje z dodatkowych kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki na budowę nowego pomieszczenia dla tworzącej się Opery Krakowskiej.

W związku z tym Komitet przystąpi w najbliższych dniach do wyznaczenia placu budowy. Równocześnie rozpocznie się planowe kompletowanie przyszłego zespołu, w skład którego wejdą czołowi artyści polskich scen operowych.

Do 15 maja wejdą w życie nowe normy zaludnienia mieszkań

MINISTER Gospodarki Komunalnej wydał zarządzenie, ustalające normy zaludnienia mieszkań. Zarządzenie to ukazało się w Monitorze Polskim A-24 i dotyczy ono wszystkich miejscowości, w których wprowadzono publiczną gospodarkę lokalami.

Zarządzenie to ustala:

- Normy nie stosują się do mieszkań służbowych, mieszkań jedno i dwuizbowych (pokój z kuchnią), jeżeli są zajęte co najmniej przez 2 osoby.
- Nie mogą być zagęszczone mieszkania jednoizbowe, zajęte nawet przez jedną osobę choćby metraż przekraczał przysługującą danej osobie normę.
- Do powierzchni mieszkalnej nie wlicza się kuchni o powierzchni poniżej 9 metrów kw. a o większej powierzchni wówczas, jeśli z niej korzysta kilka rodzin oraz innych pomieszczeń o powierzchni poniżej 6 m. kw. a także pozbawionych okna, łazienek, korytarzy, ubikacji i t. p.
- Zarządzenie dzieli normy mieszkaniowe według dwóch kategorii osób.

Do I należą pracownicy instytucji, urzędów, fabryk, artyści, literaci, publicyści, lekarze, studenci, współmałżonek nie pracujący, wychowujący dzieci do lat 7, dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczący się w szkołach wszelkiego typu. Dla tej kategorii normy ustala się w granicach od 7 do 11 m. kw. w domach starych, a w nowych, gdzie do powierzchni mieszkalnej dolicza się pomieszczenia pomocnicze — od 9 do 12.5 m. kw.

Do II kategorii zalicza się wszystkie osoby nie należące do kat. I (np. rodzice na utrzymaniu dziecka, wnuki na utrzymaniu dziadków) i wyznacza się im normy od 5 do 8 m. kw. w domach starych i 6 do 9 m. kw. w domach nowych.

- Prawo do ubiegania się o dodatkowe 10 m. kw. na osobę a nawet o dodatkową izbę mają ci, których praca zawodowa lub funkcja społeczna wymagają stałej lub dodatkowej pracy w domu, osoby chore, np. na gruźlicę.

Nowe normy mają być uchwalone przez poszczególne Rady Narodowe do dnia 16 maja. Do czasu uchwalenia nowych norm w poszczególnych miejscowościach obowiązują normy dotychczasowe.

Echo Nowej Huty

Piotr Ożański — racjonalizatorem

Piotrem Ożańskim, młodym ZMP-owcem, chlubi się słusznie cała Nowa Huta. Syn małorolnego chłopa z Rzeszowskiego, dawny brygadzista SP, dziś murarz, budowniczy Nowej Huty pracuje w Zjednoczeniu Budowy Miasta, w Osiedlu AO. Tam też razem ze swoim zespołem pobił wszelkie normy, układając 63.333 cegły w ciągu 8 godzin.

Ale Ożański jest nie tylko przodownikiem. Jest też racjonalizatorem. Skonstruował on mianowicie, wspólnie ze swym majstrem Wadowskim, specjalny typ konewki do lania wapna, potrzebnego przy murarce. Jest to konewka cynkowa, z dwoma uchwytami. Ułatwia ona pracę i trzykrotnie zwiększa jej wydajność.

Jak na ochotniczki to doskonale

Na wyjątkowe uznanie według opinii Dyrekcji Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta zasługuje 28 członkiń Rady Kobiet Przemysłu Odzieżowego (Gumownia) w Trzebini, które pracując przy budowie Nowej Huty osiągnęły 119 proc. zaplanowanej roboty.

Ochotniczki otrzymały dyplomy uznania za wydajną pracę. (mpz)

Zarobki w górę!

Rozwijające się w PPB Hydrotrest w Nowej Hucie współzawodnictwo pracy przynosi coraz lepsze wyniki. Wraz ze wzrostem tempa produkcji wzrastają również zarobki robotników.

I tak np. zdarzyło się już, że zarobek dzienny robotnika zatrudnionego w brygadzie Stanisława Konika wyniósł przy 296 proc. normy — 171 zł., w brygadzie Juliana Klechy (276 proc. normy) — 151 zł., a w brygadzie Tadeusza Benka (213 proc. normy) — 144 zł.

Dzięki stałemu wzrostowi współzawodnictwa z każdym dniem poprawia się byt materialny robotników Nowej Huty. (C)

Wychowałem się w brygadzie SP

Zygmunt Rybacki, junak 33 brygady w Nowej Hucie, pracuje od początku jej istnienia. Teraz, po ukończeniu kursu szoferskiego, jest kierowcą ciągnika „Ursus".

— Praca kierowcy jest ciężka — powiada Rybacki — wiem jednak, że dam sobie radę! Nie darmo jestem wychowankiem brygady!

Z przyjemnością donosimy że...

...młodzież ZMP-owska Nowej Huty nawiązała kontakt z Liceum Pedagogicznym w Krakowie. Wynikiem miłego kontaktu jest rozpoczęcie przez kolegów i koleżanki z Krakowa prowadzenia kursu dla analfabetów.

Może i inne szkoły pójdą za przykładem Liceum Pedagogicznego? (em)

WSPÓLNIE Z HITLEROWCAMI przeciwko Polsce Ludowej i ZSRR — występowali popielowcy

Trzeci dzień procesu szpiegów i sabotażystów z grupy Popiela

30 BM. w trzecim dniu procesu kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy — Sąd zakończył przesłuchiwanie osk. Bukowskiego, po czym rozpoczęły się zeznania świadków.

OSK. BUKOWSKI w toku odpowiedzi na pytania prokuratora zeznał, że Popiel w czasie pertraktacji w sprawie połączenia swej grupy ze Stronnictwem Felczaka, składał memoriały polityczne w obcych ambasadach oraz naradzał się z wysokimi dostojnikami kościelnymi. W niektórych z tych rozmów brał udział i oskarżony.

MACHINACJE FINANSOWE

BUKOWSKI opowiada o licznych machinacjach finansowych grupy Popiela, która pieniędzmi pochodzącymi z zagranicy opłacała agentów prowadzących dywersyjną, antyludową robotę.

Oskarżony zeznaje, że z „lewej" kasy popielowskiego stronnictwa otrzymał dolary m. in. dla siebie, dla sekretariatu Sodalicji Mariańskiej i dla spółdzielni „Źródło". Obficie czerpał pieniądze b. prezes „Unii" i wiceprezes „Rady Jedności Narodowej" — Jerzy Braun. Bukowski stwierdza również, że z „lewej" kasy zostało przyznane 300 dolarów dla pewnego biskupa w Łodzi.

„IDEOLOGIA" A LA HITLER

DALSZE zeznania Bukowskiego dotyczą ogólnej charakterystyki organizacji „Unia", w której kierownictwie brał żywy udział. M. in. Bukowski przyznaje, że program „Unii" — powoływał się na gospodarcze teorie hitlerowskiego agenta i faszysty Adama Doboszyńskiego — zawarte w książce Doboszyńskiego „Gospodarka Narodowa"

Faszystowskie koncepcje Doboszyńskiego znajdowały również swoje odbicie w deklaracji ideowej „Unii", w której czytamy m. in.:

„Uważa się za konieczny zabór Litwy, która nie jest organizmem zdolnym do samodzielnego bytu".

„Białorusini nie są narodem, lecz ludem i nie mają warunków do niepodległości państwowej, lud białoruski powinien się znaleźć w całości w granicach Polski".

WSPÓŁPRACA Z NSZ

BUKOWSKI przyznaje, że w czasie okupacji prasa i wydawnictwa „Unii" prowadziły wściekłą nagonkę antykomunistyczną i antyradziecką. Ponadto wspólnie z hr. Ronikierem — znanym kolaboracjonistą, knuto plany rozwinięcia pod przykrywką placówek RGO dywersji antyradzieckiej na okupowanych przez hitlerowców terenach Ukrainy i Białorusi.

Przedstawiciele „Unii" rokowali również z NSZ i ONR w sprawie podporządkowania wojskowych oddziałów „Unii" faszystowskiemu dowództwu NSZ.

Organizowane przez agentów „Unii" i Stronnictwo Pracy tzw. komitety bezpieczeństwa, w czasie wyzwalania Polski przez Armię Radziecką z jarzma hitlerowskiej okupacji, nawoływały do organizowania frontu antyradzieckiego oraz do sabotowania tworzącej się w kraju władzy ludowej.

Po wyzwoleniu kraju konspiracyjny zjazd „Unii" wypowiedział się za nieujawnianiem się unionistów i za „skoncentrowaniem ich działalności w ramach jawnych stronnictw politycznych i różnych akcji specjalnych".

Na zakończenie zeznań Bukowski stwierdza, że ostatnio zajmował stanowisko sekretarza generalnego Sodalicji Mariańskiej.

ŚWIADKOWIE POTWIERDZAJĄ ZARZUTY AKTU OSKARŻENIA

PO przesłuchaniu oskarżonych, Sąd zarządził otwarcie postępowania dowodowego.

Pierwszym świadkiem był **Jerzy Braun**, były przewodniczący nielegalnej organizacji „Unia" i były wiceprezes „Rady Jedności Narodowej", który złożył dłuższe zeznania przy drzwiach zamkniętych z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy państwowej.

Po przywróceniu jawności rozprawy, zeznawał świadek **Tadeusz Kudliński**, członek „Unii" i popielowskiego „Stronnictwa Pracy". Stwierdził on, że obie te organizacje po wyzwoleniu prowadziły dywersyjną działalność podziemną. Opanowały one szereg legalnych instytucji, m. in. „Tygodnik Warszawski", który otrzymał subwencję w wysokości 5.000 dolarów.

Świadek **Wacław Felczak** był w latach 1945-46, pod pseudonimem „Wacław-Żak", kurierem z ramienia tzw. „rządu londyńskiego". Podczas kilkakrotnych nielegalnych przyjazdów do Polski kontaktował się z osk. Antczakiem oraz Jerzym Braunem. Przywoził on polecenia od zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego oraz znaczne sumy pieniężne. Wyjeżdżając zabierał raporty dla znajdującego się w Londynie Popiela.

Przebywający za granicą członkowie władz popielowskiego Stronnictwa Pracy — Sieniewicz, Kaczorowski i Odorkiewicz przekazywali instrukcje oraz pieniądze również za pośrednictwem świadka **Ryszarda Kamińskiego**. Starali się oni m. in. ułatwić nielegalny wyjazd za granicę osk. Kwasiborskiemu i Bukowskiemu.

Świadek **Władysław Nowicki** był członkiem nielegalnej „Unii", a równocześnie jednym z kierowników dywersyjnej organizacji podziemnej „WIN". Współpracował on z osk. Kwasiborskim, Hoppem i Weker. Starając się uniknąć odpowiedzialności za przestępczą działalność w ramach „WIN-u", świadek przygotowywał się do nielegalnego wyjazdu za granicę, na co otrzymał od osk. Kwasiborskiego 200 dolarów.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Droga hańby

CZWARTY dzień trwa proces kierowników „popielowskiego" Str. Pracy. Na ławie oskarżonych zasiedli ludzie dojrzali, z długoletnim stażem, jak oni to określają, „ideologicznym".

Dwa elementy charakteryzują w sposób wymowny i nie wymagający komentarzy staż „ideologiczny" tych panów, a mianowicie: dolary oraz konsekwentnie antynarodowa postawa.

W ciągu trzech dni procesu mimo roztapiania się, aż do obrzydliwości w szczegółach, w których oskarżeni usiłowali utopić właściwą wymowę faktów — o dolarach mówiło się bardzo wiele.

Były więc fundusze „lewe" i pod wójnie „lewe" pozostałe jako osobliwe remanenty z okresu okupacji, były przesyłki z zagranicy na finansowanie dywersyjnej roboty w kraju już po wyzwoleniu, były wreszcie „punkty pieniężne", na których wypłacało się „zapomogi" zdrajcom i szpiegom.

ANTCZAK NIE LUBI „PROSTYCH LUDZI"

RZECZ znamienna. Antczak, niejako weteran rozbijackiej roboty w ruchu robotniczym, jeden z prowodyrów „żółtych" związków zawodowych w okresie okupacji, już jako delegat tzw. „rządu londyńskiego" na okręg pomorski, miał duże trudności z montowaniem swego biura. Według bowiem jego opinii „przyszli odpowiedzialni pracownicy państwowi powinni rekrutować się z ludzi wykształconych, a na Pomorzu byli tylko sami ludzie prości".

Do takich „odpowiedzialnych" zaliczył Antczak niejakiego Lipskiego, o którym wiedział jedynie, że przed wojną był starostą, potrafił pić wódkę i grać w karty. Ale to wystarczyło najzupełniej. Pijak i hazardzista został naczelnikiem tzw. wydziału bezpieczeństwa, którego naczelnym zadaniem było mordowanie owych „prostych ludzi" — działaczy lewicowych, najlepszych synów Ojczyzny, walczących niezłomnie z faszyzmem.

SKROMNA NAGRODA

TENŻE sam Antczak po nieudanej próbie rozbicia ruchu zawodowego już po wojnie, zatrzymał majątek pozostały po Zjednoczeniu Zawodowym Polski, aby później dokonać jego rozdziału między wiernych kompanów rozbijackiej roboty. Za rozbijacką robotę w związkach zawodowych przed wojną, w czasie wojny i po wojnie Antczak wyznaczył sobie „skromną" nagrodę w wysokości 115 dol.

BUKOWSKI PERTRAKTUJE ZE ZDRAJCĄ RONIKIEREM

DEKLARACJA ideowa „Unii" zbliżona jest w założeniach do faszystowskich sformułowań Doboszyńskiego. M. in. „unioniści" przewidują aneksję Litwy i uważają że... „Białorusini nie są narodem, a ludem i jako taki powinni zostać włączeni do Polski"!

Wielko - imperialistyczne zakusy małych ludzi pchają ich na wyraźną już drogę zdrady narodowej. Toczą się więc pertraktacje ze współpracującym z gubernatorem Frankiem hr. Ronikierem na temat obsadzania placówek RGO na Białorusi przez członków „Unii" oraz prowadzeniu propagandy wśród jeńców radzieckich. W tej sprawie Ronikier składa memorandum Frankowi. Jednocześnie „uniści" prowadzą rozmowy z ONR i NSZ, organizacjami jak sam oskarżony stwierdził, antynarodowymi i faszystowskimi.

DROGA ZDRADY NARODOWEJ

W R. 1943, a więc w chwili gdy Armia Radziecka odnosi zwycięstwo pod Stalingradem i gromi wojska hitlerowskie, gdy zbliża się chwila wyzwolenia Polski — prasa „Unii" zaczyna wściekłą nagonkę przeciw ZSRR a członkowie „Unii" zasilają tzw. komitety i wydziały bezpieczeństwa, dążące do fizycznego wyniszczenia polskich działaczy lewicowych.

W krzyżowym ogniu pytań prokuratora — Bukowski musi określić i określa wyraźnie ten etap działalności Unii: w cichym porozumieniu z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko narodowi polskiemu, któremu Armia Radziecka niosła wolność.

Po wojnie grupa Popiela wraz ze swoim trzonem ideologicznym „Unią" schodzi do podziemia. W tej sytuacji do kraju przyjeżdża sam Popiel i bez wahania w oparciu o takich właśnie „zasłużonych" działaczy tworzy swoją wywrotową, zdradziecką i wrogą ustrojowi demokracji ludowej grupę w Stronnictwie Pracy. (Ju)

GROMYKO PRZYPARŁ DO MURU PODŻEGACZY WOJENNYCH

ŚRODOWE posiedzenie konferencji czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym delegat radziecki Gromyko dążąc do ułatwienia osiągnięcia porozumienia zgłosił nową redakcję porządku dziennego konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, wywołało prawdziwą konsternację zarówno w Waszyngtonie jak i w Londynie.

REAKCYJNE dzienniki zachodnie usiłują rozpaczliwie znaleźć jakiś punkt zaczepienia, który by im pozwolił zaatakować propozycję radziecką. Nie udaje im się to. Nawet najbardziej wyspecjalizowane w szukaniu dziury w całym dzienniki nie mogą nie przyznać, że propozycja Gromyki stawia zasadniczy krok naprzód.

Oto kilka tytułów: „News Chronicle" — **„Gromyko wyprowadza konferencję z martwego punktu".** „Daily Graphic" — **„Gromyko przełamuje martwy punkt"**, „New York Herald Tribune": **„Dzięki Gromyce rokowania weszły w poważne stadium"**, „Daily Herald" — **„W Paryżu rosną nadzieje".** „Paris Presse": **„Gromyko znakomicie ułatwia rokowania".**

A oto dwa głosy dzienników postępowych.

„Humanite": Środowe posiedzenie przyniosło niezmiernie doniosłe postępy i to wyłącznie dzięki delegatowi radzieckiemu. Nowa propozycja wykazuje jeszcze raz, jak bardzo ZSRR pragnie doprowadzić do porozumienia i jak gorąco broni pokoju. Wiedziony pragnieniem porozumienia Gromyko zgodził się umieścić na czele porządku dziennego problem, który trzej uważali na najbardziej doniosły, a mianowicie „zbadanie przyczyn obecnego napięcia w Europie". Trzej są dziś przyparci do muru".

„Ce Soir": „Tekst radziecki niweczy wszelkie manewry Jessupa, Daviesa i Parodiego, zmierzające w ostatnim okresie do storpedowania konferencji. Modyfikując po raz piąty pierwotny projekt radziecki, Gromyko dał nowy dowód woli ZSRR doprowadzenia do porozumienia i umożliwienia konferencji czterech ministrów".

Dlaczego krok uczyniony przez delegata ZSRR na konferencji w Paryżu wzbudził konsternację i panikę wśród podżegaczy wojennych? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Panowie Morganowie i Rockefellerowie i inni potentaci finansowi, którzy kierują polityką Stanów Zjednoczonych, nie chcą za wszelką cenę dopuścić do odprężenia obecnej sytuacji międzynarodowej. Odprężenie to bowiem pozbawiłoby ich milionowych zysków, jakie czerpią ze zbrojeń i przygotowań do nowej wojny.

Młodzież Polski, NRD i CSR wzywa młodzież Europy do wzmocnienia walki o pokój

PRAGA.

PRZEDSTAWICIELE młodzieży Polski, NRD i CSR zebrani w Libercu na konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich uchwalili na wniosek delegacji polskiej rezolucję, w której wzywają młodzież wszystkich krajów europejskich do zwiększenia wysiłków w walce o pokój.

„Domagamy się — czytamy w rezolucji — zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — Niemcami pokojowymi, demokratycznymi i zjednoczonymi oraz wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z terenu Niemiec. Niemcy zjednoczone i demokratyczne — to pokój w Europie".

Rezolucja przyjęta została przez zgromadzoną na konferencji młodzież entuzjastycznie.

GODZINY W KRAJU

☐ Ponad 70 proc. gromad woj. poznańskiego włączyło się do „siewu pokoju", przodując w ogólnej akcji wiosennych prac polowych.

☐ Rada Ministrów uchwaliła, a Rada Państwa zatwierdziła dekret o archiwach państwowych — centralnych w Warszawie oraz wojewódzkich i powiatowych.

☐ 31 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd naukowy lekarzy wojskowych z udziałem delegacji służby zdrowia Armii Radzieckiej.

☐ Od poniedziałku trwać będzie w radio Tydzień Muzyki Węgierskiej w związku z przypadającym 4 bm. węgierskim Świętem Wolności.

☐ W Bytomiu otwarto kurs dla przodujących robotników przemysłu, pragnących pogłębić wiedzę fachową.

☐ Ponad 54 ha ziemi ornej w Łodzi i województwie przeznaczono na ogródki działkowe, celem doświadczeń miczurinowskich z warzywami i drzewami owocowymi.

☐ We Wrocławiu odbyła się z udziałem ministra Oświaty W. Jarosińskiego narada pracowników oświatowych, przygotowujących się do nowego roku szkolnego 1951/52.

GODZINY NA ŚWIECIE

✶ W charkowskich zakładach „Światło Górnika" został zmontowany nowy kombajn węglowy, mechanizujący całkowicie wydobycie i załadowanie węgla przy eksploatacji cienkich pokładów. Kombajn zaprojektowali laureaci Nagrody Stalinowskiej Grigin, Kudriaszew, Piczugin i Burcew.

✶ Nieustannie rosną szeregi Belgijskiej Partii Komunistycznej. W porównaniu z rokiem 1940, liczba członków partii wzrosła czterokrotnie.

✶ Sekretarz konsulatu francuskiego w Pradze — J. Fakan zrezygnował ze stanowiska w konsulacie i zwrócił się do rządu czechosłowackiego z prośbą o azyl.

✶ Z Kopenhagi donosi dziennik „Stockholms Tidningen", że „w wyniku tajnych rokowań amerykańsko duńskich St. Zjednoczone mają znacznie rozbudować swe bazy strategiczne w Grenlandii. Przede wszystkim rozbudowane będzie amerykańskie lotnisko w Blue West".

✶ Pierwsza sesja Rady Najwyższej Republiki Estońskiej dokonała wyboru Prezydium Rady Najwyższej, którego przewodniczącym został A. Jakobson, Premierem wybrano — A. Miursepa.

✶ W Bukareszcie ukazał się kolejny 13 (125) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" Artykuł wstępny poświęcony jest zagadnieniom walki mas pracujących krajów kapitalistycznych przeciwko przygotowaniom wojennym.

Żołnierze francuscy nie chcą być łamistrajkami

PARYŻ,

STRAJK transportowców w Paryżu trwa nadal. Po odbyciu rozmów z Queuillem przedstawiciele związków (poza CGT) nie doszli jednak do porozumienia z dyrekcją.

Premier Queuille prowadzi rokowania z przywódcami związków rozłamowych. Manewry te, zmierzające do złamania strajków, nie dają wyniku. Wśród żołnierzy panują zdecydowane nastroje niepodejmowania roli łamistrajków.

Szerzą się strajki wśród robotników przedsiębiorstw państwowych. W Breście strajkuje 6.500 robotników arsenału. Wczoraj odbyły się strajki demonstracyjne w arsenale Lorient, w prochowniach wojskowych Sorgues i Ripault, w wojskowym składzie benzyny w La Tour neuve, w fabryce pocisków w Mars.

W zagłębiu Cevennes strajkuje 14.000 górników. Strajkuje również wielu robotników w fabrykach przemysłu metalowego.

Hitlerowski „prezydent" Warszawy Dengel skazany na 15 lat więzienia

TRZYDNIOWY proces hitlerowskiego kacyka Rudolfa Dengla, który po aresztowaniu prez. Starzyńskiego przybrał tytuł „prezydenta Warszawy", zakończył się wyrokiem skazującym na 15 lat więzienia.

Dengel w ciągu swego urzędowania w ratuszu okazał najbardziej wrogi stosunek do Polaków, obciął do 200 zł pensje urzędnikom miejskim, zniósł emerytury, cofnął dotacje na cele opieki społecznej, po kryjomu przygotował plan okrojenia Warszawy do rozmiarów miasta XVII-wiecznego, podarował Goeringowi skrzynie cennej broni myśliwskiej, a przy wyjeździe swym z Warszawy usiłował wywieźć z Muzeum Narodowego galerię dzieł sztuki.

Strajk w Iranie rozszerza się

TEHERAN,

ZPOWODU rozszerzania się strajku na polach naftowych gubernator prowincji Khuzistan, w której znajdują się te pola, zażądał przysłania dalszych posiłków wojskowych.

Z pracownikami kopalni nafty strajkują kierowcy samochodów, którzy wysunęli żądanie przekazania im kontroli nad samochodami. Żądanie to wywołało popłoch wśród członków zarządu Anglo-Iranian.

Władze dokonują licznych aresztowań.

68 młodych matematyków zasiadło przy stołach na Olimpiadzie Matematycznej

WCZORAJ rozpoczęła się w auli Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej Ogólnopolska Uczniowska Olimpiada Matematyczna. Na zawody stawiło się 68 uczestników. Wszyscy oni przeszli przez dwie eliminacje.

Lista zwycięzców zawodów eliminacyjnych przedstawia się następująco: Warszawa (Miasto) — 14, Warszawa (Okręg) — 10, Lublin — 3, Łódź — 10, Kraków — 12, Poznań — 11 i Wrocław — 9. Wszyscy oni biorą właśnie udział w zawodach III stopnia.

Bezczelna napaść titowskich szubrawców na granicę na Odrze i Nysie

SOFIA

JAK donosi prasa bułgarska, dziennik titowski „Wiestnik" wystąpił z ordynarnym atakiem przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie. Równocześnie dziennik ten zaatakował w cyniczny sposób Niemiecką Republikę Demokratyczną za uznanie tej granicy.

Tak więc klika titowska na rozkaz swych mocodawców imperialistycznych dołącza swój głos do nagonki uprawianej przez podżegaczy wojennych i przez zachodnio - niemieckich pogrobowców hitleryzmu.

Naszym zdaniem

Trzej panowie przyparci do muru

TYMI SŁOWY dziennik francuski „Humanite" określił sytuację, w jakiej znaleźli się delegaci mocarstw zachodnich po zgłoszeniu przez delegata radzieckiego — Gromykę nowej propozycji w sprawie porządku obrad konferencji Wielkiej Czwórki. Propozycja radziecka uwzględnia niektóre postulaty mocarstw zachodnich i — jak podaje nawet reakcyjny dziennik francuski „Le Monde" — „jeżeli państwa zachodnie odpowiedzą na przejaw dobrej woli radzieckiej równą troską o sukces obrad... to należy odtąd uważać, że czterej ministrowie spraw zagranicznych za kilka tygodni zbiorą się w Waszyngtonie".

W tym właśnie sęk, że mocarstwom zachodnim zależy na tym, by się czterej ministrowie nie zebrali, by — jak pisał cynicznie „Daily Mail" — tak postępować, żeby „powstało wrażenie, że odmowa pochodzi od Rosjan".

Propozycja radziecka niweczy wszelkie manewry trzech panów — Jessupa, Daviesa i Parodiego, zmierzające do storpedowania konferencji i „wywołania wrażenia", o którym wspomina „Daily Mail".

Reakcyjna prasa anglo - amerykańska stara się przyjść z pomocą delegatom mocarstw zachodnich, wyszukując dziury w całym, jak np. wspomniany „Daily Mail", uważający za jedną z największych obiekcji fakt, że w tekście propozycji radzieckiej użyty jest średnik zamiast — jak tego pragnęłoby pismo — przecinka.

Ale ekwilibrystyka słowno-przecinkowa imperialistów jest bezskuteczna. Propozycja radziecka raz jeszcze udowodniła światu, że Związek Radziecki pragnie pokojowego porozumienia. Porozumienia tego pragną narody. Ich nacisk krępuje ręce delegatom mocarstw zachodnich!

To minęło bezpowrotnie

Jak pan prezes „Lewiatana"

ofiarował francuskiemu rekinowi

w podarunku Zakłady Żyrardowskie

KOSY z napisami „Kosa Polska", „Kościuszko", „Pułaski" — trzymały ręce polskich chłopów, żnąc polskie łany czy polską trawę. Dużo takich kos sprzedawano w kraju takim jak Polska, w kraju rolniczym.

Toteż już w roku 1640 w Sanoku powstała pierwsza fabryka kos w Polsce. Szły one nawet na eksport. Kiedy zaborca austriacki żlikwidował tę fabrykę — w rolniczej Polsce prawie aż do wojny 1939 r. nie było produkcji kos. Owe kosy z polskimi napisami były fabrykacji niemieckiej, a milczące porozumienie nie pozwalało kapitalistom w Polsce robić „konkurencji" wobec bratnich dusz po wyzysku — kapitalistów w Niemczech.

Dużo pieniędzy polskich chłopów szło za granicę, pieniędzy chłopskich, wypracowanych już nawet nie w pocie czoła, a w znoju najkrwawszym. Przecież z własną kosą najmował się robotnik rolny u dziedzica czy bogatego chłopa do sianokosu czy sprzętu zboża. A zarabiał na dniówkę (z własnym wyżywieniem) „aż" 1,30 gr, młodociany zaś 90 groszy.

TO TYLKO drobny, jakże jednak charakterystyczny przykład go spodarki burżuazji w Polsce. Zwała ona siebie „przemysłowcami polskimi", a była sługusem kapitalistów obcych, którzy czynili z Polski kraj najbardziej cynicznego wyzysku.

Wśród tych wielkich rekinów by li tacy, jak amerykański „król miedzi", A. Harriman, który łącznie z niemieckimi przyjaciółmi wyciągał miliony złotych z Polski, wysługując się prezesem osławionego zrzeszenia przemysłowców „Lewiatana" A. Wierzbickim w eksploatacji naszego przemysłu cynkowego.

Tym samym A. Wierzbickim, który w zmowie z ministrem Kucharskim zrobił podarek z Żyrardowskich Zakładów francuskiemu rekinowi Boussacowi. Zakłady te bowiem, znajdujące się pod zarządem państwowym zostały odstąpione Boussacowi za niemieckie marki, warte... 2000 franków szwajcarskich!

Sejm nie dopuścił do postawienia przed trybunał stanu za to złodziejstwo Pan Wierzbicki został zaś jednym z dyrektorów Żyrardowa, tego Żyrardowa, gdzie wyzysk pracy i poniewieranie godnością ludzką dochodziło do szczytów cynizmu, na jaki zdobywali się tylko kolonizatorzy wobec Murzynów w Afryce.

CAŁA ta wielka i drobniejsza banda wyzyskiwaczy i złodziei tuczyła się przede wszystkim na nędzy robotników i lokowała olbrzymie kapitały w bankach zagranicznych.

Cóż się dziwić, że z taką pasją wykrzykują o żelaznej kurtynie, skoro zostali oddzieleni od eksploatowanych dotychczas tak bezlitośnie krajów, jak Polska, kiedy władza ludowa położyła kres ich panowaniu, ich rabunkowi, ich złodziejstwu.

Bogactwa, tworzone w Polsce przez ręce robotnicze, rodzące się z wysiłku robotniczego i chłopskiego i z wysiłku mózgów inteligencji pracującej, nie giną dziś w zagranicznych skrytkach, a są udziałem całego narodu, źródłem nowych bogactw, zwiększania dobrobytu, fundamentem szczęśliwej przyszłości.

Na marginesie

DLACZEGO właściwie papież udzielił błogosławieństwa temu zbrodniarzowi Pohlowi, który organizował hitlerowskie „obozy pracy" z ramienia komendy SS?

— Jak to za co... za zwalczanie bezrobocia. (zg)

*

Dziennikarz francuski przybywa do Barcelony.

— Nie wiedziałem, że ta stolica Katalonii tak bardzo przypomina nasz Paryż.

— Architektonicznie?

— Nie, ale tu też wszyscy strajkują. (zg)

*

Refleksja polityka amerykańskiego, który otrzymał raport z Iranu.

— Wydaje mi się, że ten Bliski Wschód staje się nam coraz dalszy, prawie tak daleki jak Korea. (zg)

*

KIEDY Queuille'owi udało się wreszcie sklecić nowy gabinet, usiadł wyczerpany w swoim pokoju i zadumał się głęboko. Z tych rozmyślań wyrwał go dopiero głos lokaja.

— Kolacja gotowa, monsieur.

Premier spojrzał zamyślony na zegar na kominku.

— Czyś ty zwariował, Jean? Tak wcześnie kolacja?

— Nie jest przecież zbyt wcześnie. Już ósma!

— Na tym zegarze. Ale w Waszyngtonie jest przecież dopiero druga po południu. (f)

Korespondenci donoszą

CZYŻBY PRZEOCZENIE?

Na drodze do Nowej Huty, za Czyżynami, znajduje się pagórkowaty teren, wyrównywany obecnie ziemią przywożoną z budowy.

Kierownictwo odcinka robót nie zwróciło uwagi na poważny błąd, jakim jest zasypywanie drzew rosnących na tym terenie. Czyżby nie zdawano sobie sprawy, że w dalszym etapie robót, jakim będzie np. zakładanie fundamentów pod budynki, zakopane „żywcem" drzewa będą utrudniały pracę?

Przecież dużo łatwiej byłoby ściąć drzewa przed wyrównaniem terenu, a nie potem, 33 metry pod ziemią! (winek)

MŁODZIEŻOWI PRZODOWNICY PODZIELĄ SIĘ SWYMI DOŚWIADCZENIAMI

Dziś, w niedzielę odbędzie się III Plenum Zarządu Powiatowego ZMP Nowa Huta..

Zadaniem plenum będzie zmobilizowanie jak najszerszych mas młodzieży w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Omówione zostaną również nowe formy pracy, przy czym ZMP-owcy, przodownicy pracy (m. in. Ożański, Knapczyk, Sendor, Żurawski, Drzaga, Kołodziej, Knaffel) podzielą się z ogółem kolegów swymi doświadczeniami, dotyczącymi przed terminowego wykonania planów produkcyjnych, oszczędności i obniżki kosztów własnych produkcji. (em)

Niedyskrecje...

„Dobry film"

W JEDNYM z kin zachodnioberlińskich grają szmirę amerykańską pt. „Jedwabna pętla". Przed wejściem do kina wisi kolorowy plakat z wymownym napisem: „Bestialskie morderstwa, dzika bijatyka, film w którym znajdziecie wszystko„ czego można się od dobrego filmu spodziewać".

Rzeczywiście reklama mówi wszystko: „Dobry" film... Palce lizać... (kk).

Rekord

„W BOMBARDOWANIU prześcignęliśmy już Hitlera" — oświadczył generał amerykański O'Donelly. Na dowód generał przytacza cynicznie porównanie: „Wojska amerykańskie zrzuciły w ciągu 7 miesięcy 43 tysiące ton bomb, co przewyższa o 3000 ton ilość bomb zrzuconych przez Hitlera w ciągu całego 1942 r."

Bandyta w mundurze generała może być dumny. Również na innych odcinkach Amerykanie już dawno prześcignęli Hitlera. (kk)

Najpewniejszy...

FRANCO i jego doradcy zastanawiają się nad sytuacją w Barcelonie.

— Trzeba tam posłać człowieka pewnego — proponuje jeden z doradców — na którym nasz caudillo mógłby w stu procentach polegać, jako na osobie, bezwzględnie mu oddanej.

Obecni na naradzie zastanawiają się nad wyborem takiej osoby. Wreszcie Franco oświadcza.

— Zdaje się, że jedyną osobistością, na której mogę polegać, jestem ja sam. (zg)

FOTO ECHO

w modelarni ligi lotniczej

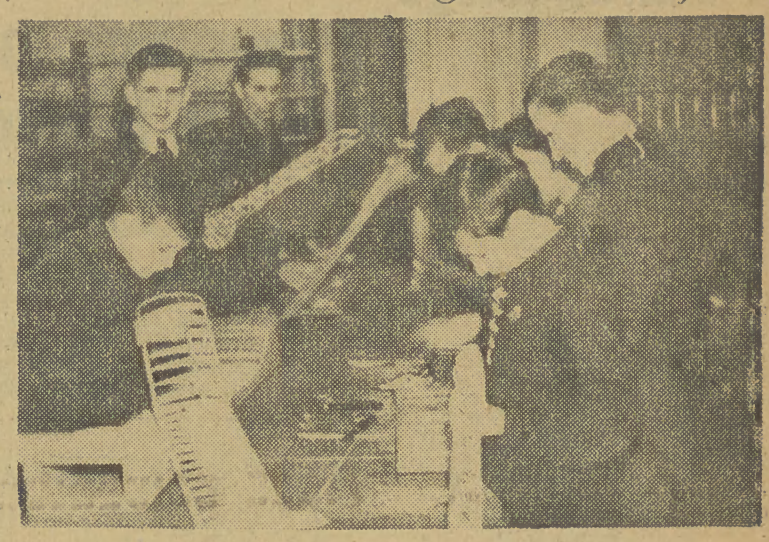

Chłopcy kończą już pracę przy budowie modelu szybowca „Bomba"

Jedynaczka kursu Maria Jabłońska słucha z uwagą wskazówek instruktora, jak należy przymocować skrzydła do modelu.

Najmłodszy modelarz, 8-letni Zdzisio Kmiecik, z zainteresowaniem ogląda swoją pracę.

A oto modele kompletnie już wykończone.

(Fot. J. Rumianowski)

Mała encyklopedia wszechnica

TRÓJWYMIAROWA TELEWIZJA

ZESPÓŁ pracowników naukowych Instytutu Łączności w Leningradzie skonstruował pierwszą aparaturę do telewizji stereoskopowej.

Próby laboratoryjne tej aparatury zostały już pomyślnie zakończone. Telewizja stereoskopowa stanowi cenną pomoc w obserwowaniu różnych zjawisk przyrody. Podczas gdy oko ludzkie wrażliwe jest na stereoskopowość (wypukłość) na odległość do jednego kilometra, to za pomocą telewizji można ją zwiększyć na odległość dziesiątków kilometrów. Aparaturą do telewizji stereoskopowej będą mogli posługiwać się również astronomowie w swej pracy.

SIEWNIK WĄSKORZĘDOWY

WIELKIM udogodnieniem stał się stosowany w Związku Radzieckim traktorowy wąskotorowy siewnik zbożowy W. Bogaczowa. Równomiernie rozsiewając nasiona w glebie, siewnik przyczynia się do zwiększenia plonów zbożowych przeciętnie o 2 cetnary z 1 ha. Trzy tysiące tych siewników otrzymają radzieckie stacje maszynowo-traktorowe jeszcze w roku 1951.

SZYBKOŚCIOWE WYPALANIE CEGIEŁ

WŚRÓD laureatów Nagród Stalinowskich znajduje się kierownik oddziału cegielni w Woroneżu, P. Duwanow, który wynalazł metodę szybkościowego wypalania cegieł w piecach pierścieniowych. Metoda Duwanowa umożliwiła podwyższenie wydajności jednego metra sześć. pieca z 800 do 2.000 cegieł miesięcznie.

ZMIENIŁO SIĘ OBLICZE STEPÓW KAZACHSKICH

Z KAŻDYM rokiem zmienia się oblicze stepów kazachskich. Tam, gdzie niegdyś były bezwodne, martwe pustynie, obecnie ciągną się pola i sady. Kołchoźnicy Północnego Kazachstanu, którzy dawniej nie mieli pojęcia o owocach, obecnie hodują w swych sadach wspaniałe jabłka, morele i grusze. Wielkie przestrzenie zajmują tu też winnice. Kołchozy kazachskie otrzymują od rządu radzieckiego nasiona i sadzonki nowych odpornych na mróz gatunków drzew owocowych, wyhodowanych przez uczonych radzieckich.

Wędrówka przez świat

Faszyzm i zbrojenia

TRZY lata temu, pod czas tzw. konferencji panamerykańskiej w Bogocie, przedstawiciel USA, generał Marshall, zmuszony był uciekać z sali obrad niemal ze spodniami w garści, ze strachu przed zrewoltowanym tłumem miejscowej ludności. Wszystkie akta i protokóły obrad zostały spalone i konferencję trzeba było odroczyć.

ARGENTYŃSKA BOMBA

NAUCZENI tym smutnym dla nich doświadczeniem, władcy USA tym razem zwołali konferencję już w samym Waszyngtonie, dokąd musieli się pofatygować ministrowie spraw zagranicznych 20 „bananowych" republik Ameryki Łacińskiej, aby wysłuchać żądań panów Trumana i Achesona w zakresie dostaw „mięsa armatniego" i oddania jeszcze taniej bogactw naturalnych tych krajów na łup Wall Street.

Ale i tym razem nie obeszło się bez mocnych wstrząsów dla nerwów władców USA. W przededniu otwarcia konferencji dyktator Argentyny, Peron, ogłosił, że pewien „argentyński" uczony rodem z... Wiednia wynalazł bombę wodorową, która może się obejść bez uranu.

„Argentyńska bomba" wywołała w Białym Domu nadzwyczajne zamieszanie. Argentyńskiego ministra poproszono na „prywatną" konferencję w Białym Domu w celu wyjaśnienia, czy „różnice" między USA i Argentyną nie dadzą się uzgodnić prywatnie, przed otwarciem konferencji".

Nie wiadomo, co i ile wytargował argentyński minister od swego wystraszonego waszyngtońskiego kolegi. W każdym razie ten tragikomiczny incydent dowodzi, że signor Peron wcale nieźle zna mentalność mr. Trumana. Wiadomo przecież, że wszyscy włamywacze używają takich samych wytrychów.

GANGSTERZY

SKORO już mowa o włamywaczach, to warto zanotować jeszcze jeden piękny przykład amerykańskiego stylu życia. Oto jeden z czołowych sędziów nowojorskich stwierdził, że policja nowojorska otrzymuje od tamtejszych przeganizacji bookmacherów 25 milionów dolarów rocznie w zamian za „ochronę ich przed prawem".

Pomimo ujawnienia olbrzymich rozmiarów afer łapówkowych i korupcyjnych w życiu politycznym USA, nie znalazł się ani jeden prokurator, ani jeden sędzia amerykański, który by wytoczył proces sprawcom nadużyć.

„Sprawiedliwość" amerykańska jest zbyt zajęta procesami obrońców pokoju i „legalnym" linczowaniem Murzynów, aby mieć czas na jakichś tam gangsterów. Zresztą, jak stwierdza „New York Times" przytaczając opinię jednego z członków Kongresu amerykańskiego, „gangsterzy nie należą do żadnej partii, ale z ich usług korzystają obie strony", tj. zarówno partia „demokratyczna", w imieniu której zasiada w Białym Domu obecny lokator, jak i partia „republikańska", która ma zamiar obsadzić ten lokal po wyeksmitowaniu zeń Trumana, w wyniku najbliższych wyborów.

„NIEWDZIĘCZNI" BELGOWIE

TO zamiłowanie władców USA do usług gangsterów ostatnio znalazło też „piękny" wyraz w wymuszeniu na rządzie belgijskim zwolnienia z więzienia hitlerowskiego generała Falkenhausena, zasądzonego kilka dni temu przez trybunał belgijski na 12 lat więzienia za zbrodnie wojenne. Hitlerowski zbrodniarz został z „honorami" odstawiony do granicy amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, gdzie specjalny wysłannik Adenauera i wcześniej amnestiowani przez władze amerykańskie inni zbrodniarze wojenni przyjęli go łzami radości i kwiatami. Rozczulony hitlerowski zbrodniarz wpisał do „złotej księgi" policji Adenauera najbardziej bezczelny i cyniczny werset, jaki zna historia: „Niewdzięczna Belgio, nie będziesz miała moich kości..."

Tego samego dnia zachodnio-niemiecka gazeta „Hamburger Abend Blatt" doniosła, że w lipcu odbędzie się pierwszy oficjalny zjazd b. oficerów i żołnierzy znanej hitlerowskiej dywizji „Gross Deutschland", w którym weźmie udział generał Manteuffel i zapewne — Falkenhausen. Dla zapewnienia zjazdowi należytej frekwencji francuski komisarz okupacyjny, osławiony agent Hitlera — Francois-Poncet, zwolnił z więzienia w strefie francuskiej 26 dalszych zbrodniarzy wojennych.

Nawet zestawienie tych kilku faktów wystarcza, aby zrozumieć dlaczego już od trzech tygodni zastępcy ministrów trzech zachodnich mocarstw na konferencji w Paryżu tak uporczywie bronią się przed postawieniem na porządku obrad konferencji ministrów czterech mocarstw sprawy demilitaryzacji Niemiec. Przecież faszystowskiej międzynarodówce podżegaczy wojennych chodzi nie o rozbrojenie, lecz o uzbrojenie Niemiec zachodnich...

Oto dlaczego cała ludzkość powstaje przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym i ich faszystowskim sojusznikom. Albowiem ludzkość wierzy w szczęście, wierzy w możliwość szczęścia na ziemi. Zwłaszcza, że wiara ta jest silnie ugruntowana na dotychczasowych wspaniałych osiągnięciach w kraju zwycięskiego socjalizmu, który buduje już dziś pierwsze zręby jeszcze piękniejszego Jutra...

TURMALIN

Liga Morska

posiada usprawnienia

zrzeszenia sportowego

w zakresie sportów wodnych

Główny Komitet Kultury Fizycznej doceniając rolę Ligi Morskiej jako jednego z najważniejszych czynników wychowania morskiego i podniesienia obronności kraju, *nadał Lidze Morskiej uprawnienia zrzeszenia sportowego w zakresie sportów wodnych.* Przedstawiciele Ligi Morskiej wejdą w skład Komitetów Kultury Fizycznej.

Natomiast szkolenie instruktorów sportów wodnych podlega Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i jego sekcjom. Jednakże Liga Morska za zgodą GKKF może również szkolić nowe kadry instruktorskie.

Nowe zarządzenia zmobilizują niewątpliwie członków Ligi Morskiej do zdobycia odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony". (mik.)

Filharmonia Krakowska w karykaturze J. Żebrowskiego

PIOTR PERKOWSKI
dyrektor Filharmonii.

TADEUSZ KRZEMIŃSKI
wicedyrektor Filharmonii.

WANDA WIŁKOMIRSKA
skrzypaczka.

Budując w Polsce socjalizm wyprzedzamy kraje kapitalistyczne w rozwoju przemysłowym

Wymowne przykłady Francji i Włoch

ŚMIESZNE byłoby przyrównywać gospodarkę Polski kapitalistycznej do gospodarki Stanów Zjednoczonych Ameryki — najbardziej przemysłowego kraju kapitalistycznego na świecie. Jeszcze przed wojną ekonomiści obliczali, że produkcja przemysłowa Polski kapitalistycznej, licząc na głowę ludności, była 10 razy mniejsza niż w Stanach Zjednoczonych AP.

Polska Ludowa szybko likwiduje to zacofanie. Przedkładając rok temu na V Plenum KC PZPR 6-letni Plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce, wicepremier H. Minc zapowiedział, że po ukończeniu Planu, tj. w 1955 r. przebędziemy „więcej niż połowę drogi, która nas oddziela pod względem uprzemysłowienia od Stanów Zjednoczonych Ameryki".

WZOREM PIĘCIOLATEK STALINOWSKICH

DZIĘKI socjalistycznemu planowaniu, dla którego wzorem są wspaniałe stalinowskie pięciolatki, nasza gospodarka narodowa zajmuje coraz poważniejsze miejsce na świecie. Na ostatnim plenum KC PZPR wicepremier H. Minc zrobił inne, bardzo ciekawe porównanie. Przypomniał mianowicie, że przed wojną byliśmy 5 razy mniej uprzemysłowieni niż Francja, 2,5 raza mniej niż Włochy — dwa podstawowe kraje kapitalistyczne zachodniej Europy.

„Obecnie — stwierdził wicepremier H. Minc — Francja przewyższa nas już w znacznie mniejszym stopniu i nie ulega wątpliwości, że w najbliższych latach różnica ta zostanie wyrównana. Poziom produkcji wielkiego i średniego przemysłu Włoch, licząc na jednego mieszkańca — jest o 20 proc. mniejszy aniżeli w Polsce".

Takie wyniki osiągnęliśmy dzięki temu, że weszliśmy na drogę socjalizmu, po której, wraz ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, kroczymy zwycięsko — pod przewodem i przy pomocy Związku Radzieckiego.

SPRZECZNOŚCI KAPITALIZMU

W TYM samym czasie kraje kapitalistycznej Europy zdane są na marazm i upadek uwikłanego w nierozwiązalnych sprzecznościach schyłkowego kapitalizmu, marazm i upadek pogłębiany coraz bardziej przez ciężkie jarzmo grabieżczego imperializmu amerykańskiego.

Rzucone tu porównania stanowią również doskonałą ilustrację układu sił między obozem obrońców pokoju i podżegaczami do wojny. Dzięki zdecydowanej woli setek milionów ludzi na świecie, z każdym rokiem potęgują się siły zdolne pokrzyżować interesy imperialistycznych podżegaczy.

E. P.

Nowe osiedla robotnicze oddano do użytku w 7 miejscowościach

Coraz bardziej rozwija się w naszym województwie budownictwo osiedli robotniczych.

Ostatnio dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych przekazała do użytku dla świata pracy wiele budynków w następujących miejscowościach: Rzeszów, Żywiec, Mielec, Okocim, Dębica, Jasło i Oświęcim.

Rozmowy z pisarzami

Ukończona nowa sztuka w przygotowaniu powieść w projekcie cykl reportaży z Ziem Zachodnich — *oto warsztat* Tadeusza Kwiatkowskiego

TADEUSZ Kwiatkowski znany jest społeczeństwu krakowskiemu między innymi ze swoich interesujących reportaży i wspomnień z podróży do Ameryki Południowej.

Do najnowszych jego prac literackich należy przekład tekstu do oratorium Szostakowicza „Pieśń o lasach".

„Przygotowałem — mówi autor powieści „Cała naprzód" — sztukę na zamówienie Domu Wojska Polskiego o współpracy jednostek wojskowych z państwowymi gospodarstwami rolnymi. Piszę również powieść. W miesiącach letnich mam zamiar wyjechać na Ziemie Zachodnie. W cyklu reportaży chciałbym opisać zmiany, które zaszły na nich w ciągu kilku lat".

Tadeusz Kwiatkowski pracuje czynnie w Związku Literatów Polskich. Zajmuje również stanowisko kierownika literackiego ulubionego przez krakowian Teatru Lalki i Aktora „Groteski".

„Wraz z dyrektorem Wł. Jaremą każdą bajkę musimy odpowiednio przystosować do warunków naszego teatru. Obecnie będziemy opracowywać adaptację bajki Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Praca moja w „Grotesce" przynosi mi dużą satysfakcję".

(bp)

Jalu Kurek

Lekarska szturmówka w górskiej wsi

WIEŚ Naprawa, rozłożona na stokach Lubonia niedaleko Rabki — słynna wieś „grypy", rodzinna wieś mojej matki, przyprószona śniegiem — ogląda niecodzienne zjawisko w ten piękny niedzielny poranek. Oto samochód skręca w bok z autostrady zakopiańskiej w drogę gminną i nagle — utyka w błocie po osie na samym progu Naprawy. Teraz nie można się dziwić, dlaczego auto jest rzadkim zjawiskiem w tej wsi. Bo nie dojedziesz do niej autem.

Niech konie wyciągną z błota nasz wóz, a my idziemy pieszo w 14 osób do szkoły naprawskiej, gdzie mają się odbyć dzisiaj masowe badania lekarskie. Moi towarzysze — to czołówka zdrowia krakowskich medyków, grupa studentów i studentek Akademii Medycznej, która ofiaruje każdą swoją niedzielę na wyjazdy do zaniedbanych pod względem sanitarnym wsi.

Fartuchy, słuchawki, leki, miednica, ręcznik, mydło — rozpoczyna się ordynacja w trzech izbach — klasach miejscowej szkoły. Sołtys gromady oraz kierowniczka szkoły Z. Walasowa ułatwili zadanie przybyłym w miarę możliwości. Do wieczora trwały badania dzieci i młodzieży wiejskiej oraz starszych. Ludność Naprawy — zwłaszcza młode pokolenie — stawiło się gromadnie i z pełnym zaufaniem odniosło się do ekipy lekarskiej. Badania przeprowadzali medycy i medyczki ze starszych lat studiów (4 i 5 rok) pod kierownictwem starszego lekarza - konsulenta. Matki przynosiły na rękach swe maleństwa, dzieci przywożono na prymitywnych wózkach, na furach dostawiano bezwładne kobiety. Ludność dała w ten sposób dowód wysokiego uświadomienia obywatelskiego, oceniając pożytek i doniosłość społeczną tej akcji. 300 osób przebadano tej niedzieli, spełniono tygodniową pracę dwóch lekarzy.

Młodzież lekarska odjeżdżała wieczorem, kiedy w chałupach Naprawy rozbłysły nikłe światełka naftowych lamp. Odjeżdżała w poczuciu zadowolenia z dzieła dokonanego dla dobra najmłodszego społeczeństwa wsi, wsi upośledzonej, zaniedbanej pod względem sanitarnym. Istotnie, Naprawa mało miała do czynienia z lekarzami.

JAK mnie informują organizatorzy tej akcji, medycy Armata i Czernecki — młodzieżowe szturmówki lekarskie pracują już drugi rok. Mają za sobą 45 wyjazdów w najcięższe tereny wiejskie naszego województwa. Czołówki te tworzy zwarta grupa 60 — 70 medyków i medyczek z najbardziej ideowego i przodującego elementu ZMP i Zrzeszenia Studentów Polskich, pracującego w sekcji pracy społecznej przy Akademii Medycznej w ramach zobowiązań indywidualnych. Każdorazowo Zakład Lecznictwa Pracowniczego przydziela ekipie lekarza - praktyka jako kierownika na wyjazd.

Największą bolączką tej ofiarnej młodzieży jest brak auta i jakiejkolwiek pomocy finansowej. „Do niedawna korzystano z dyspozycji samochodu Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa, ale i tej instytucji zabrakło auta. Co mają robić młodzi przyszli lekarze, którzy leki dla bezpłatnego rozdawnictwa z trudem zdobywają za każdym razem w PCK czy w „Caritasie"? Jak zdobyć auto na następny wyjazd? Czym zapłacić za benzynę do auta? Oto problem, który trawi młodzież medyczną Krakowa,

Niechże zainteresowane kompetentne czynniki (Związek Samopomocy Chłopskiej, Ministerstwo Zdrowia, Wojewódzki Wydział Zdrowia w Krakowie) wezmą sobie do serca sprawę młodzieżowych czołówek lekarskich i pośpieszą z pomocą tej akcji, której korzyść jest obustronna.

Małorolna, uboga ludność wsi uzyskuje opiekę lekarską, a młodzież medyczna zdobywa praktykę w terenie i co więcej — poza praktyką — odpowiednie podejście do pacjentów, tak konieczne dla lekarza - społecznika. Nie mówiąc już o dużym znaczeniu moralnym takiej wizyty. Ktoś myśli więc o Naprawie w odległym mieście Krakowie, ktoś pragnie im pomóc, ktoś długo, troskliwie ich bada, ktoś dzieciom wysłuchuje szmery w płucach. To młode pokolenie, które rodziło się w czasie wojny i nosi w organizmie tragiczną spuściznę tego okresu: schorzenia oraz przeróżne dyspozycje chorobowe (np. krzywicę czy reumatyzm). Trzeba tym chorobom zapobiec póki czas.

WZRUSZENI mieszkańcy Naprawy dziękują przed naszym odjazdem za badanie, za porady, za leki, za recepty. W związku z receptami nasuwa się jednak wątpliwość co do ich użyteczności; oto biedak wiejski nie zawsze ma pieniądze na realizację recepty, z drugiej zaś strony słabo zaopatrzone apteki małomiasteczkowe mają mało leków. Należałoby zorganizować na szerszą skalę rozdawnictwo bezpłatnych lekarstw wśród dzieci wiejskich, zrealizować gęstszą sieć ośrodków zdrowia na wsi. To kwestia paląca związana ze zdrowotnością naszej wsi. Należałoby raz wreszcie uregulować sprawę bezpłatnego leczenia przynajmniej małorolnych chłopów oraz rozszerzenia na nich recept ubezpieczalnianych. W tej dziedzinie ma wiele do powiedzenia Związek Samopomocy Chłopskiej.

WRACALIŚMY z pouczającej wycieczki naprawskiej bogatsi o jeszcze jedno doświadczenie społeczne. Wieś — cała w płatach śniegu — odpływała od nas w ciemności gdzieś aż pod stopy Babiej Góry. Niechże ta wieś, w której ongiś szalała „grypa", czuje na sobie nadal widomą opiekę ludowego państwa. Niech się wspina powoli, lecz stale, ku światłu. Niech wstanie z nędzy i mroku do lepszego życia. Po to się w swoim czasie odważnie i brutalnie rozdrapywało bolesne, ropiejące rany Naprawy, aby ukazać tęsknotę za wsią odmienioną, bogatszą, światlejszą, radośniejszą. Oby jak najszybciej nastąpił awans kulturalno - gospodarczy tej wsi! Naprawa zasłużyła sobie na to.

Tak zakończyła się pracowita niedziela, 45 z kolei, czołówki zdrowia krakowskiej młodzieży medycznej. Jej piękna, społecznie doniosła akcja powinna w dalszym ciągu, a nawet szerzej, niż dotychczas, na wiedzać zaniedbane pod względem sanitarnym wsie naszego województwa.

Z zagadnień polityki kulturalno-oświatowej

„Żywe recenzje" ich zadania i osiągnięcia

W OKRĘGU zagadnień czytelniczych — sprawa upowszechnienia książki, była zawsze troską kierowników naszej polityki kulturalnej i oświatowej. Powiększenie sieci bibliotek, debaty nad ustawą biblioteczną w Sejmie i coraz ostrzejsza walka z analfabetyzmem, jako pozostałością czasów sanacyjnych — świadczą o planowości tej polityki i zrozumieniu potrzeb kulturalnych mas pracujących w Polsce Ludowej.

Zwiększone wydatnie nakłady dzieł literackich i popularno-naukowych, obliczone na zdobycie nowego czytelnika celem zaznajomienia go z wartościowym dorobkiem klasyki i współczesnej twórczości literackiej pisarzy polskich i obcych — metody rozprowadzania tych dzieł, oparte na doświadczeniach radzieckich — wskazują na planową pracę wydawniczo-organizacyjną, podjętą przez państwo.

Akcje terenowe Domu Książki, odczyty popularno - naukowe Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, docierające do najdalszych zakątków kraju — szerzyły propagandę czytelnictwa wśród miejscowych chłopów z PGR, w spółdzielniach produkcyjnych, Uniwersytetach Ludowych i in. oraz sięgały po nowego odbiorcę do fabryk i zakładów pracy, rozsianych w terenie.

W większych miastach, przeważnie poprzez Domy Kultury — zorganizowano, głównie przy daleko idącej pomocy Spółdzielni Wydawniczych i Domu Książki — żywe recenzje.

Cóż to są „żywe recenzje" z książek i jaki jest ich cel?

Podczas gdy recenzja z jakiegoś dzieła literackiego lub naukowego zamieszczana w czasopismach — z konieczności ogranicza się do uproszczonego streszczenia, podania w punktach zasadniczej problematyki utworu oraz wykazania zalet i wad książki — a jedynie w poszczególnych wypadkach szerzej analizuje osiągnięcie pisarza, czy naukowca — to „żywa recenzja" ma na celu w bezpośrednim kontakcie z masowym słuchaczem, wyjaśnić mu na „żywo" i przy pomocy dyskusji — wszystkie wartości dzieła i wątpliwości związane z omawianą książką.

Recenzent, przygotowujący tekst dla czasopisma liczy się z wymaganiami redakcji, kondensuje treść krytyki — do spraw najważniejszych, korzysta z cytat tylko w razie koniecznych motywacji. Tymczasem przy wygłaszaniu „żywej recenzji"—ograniczenia tekstowe występują w dużo mniejszym stopniu — zwiększa się natomiast możliwość podparcia tez krytycznych nieraz obfitym fragmentem utworu, który wyczerpująco wyjaśnia odbiorcy założenia autorskie.

Słuchacz poznaje jednocześnie język i styl pisarza, często dowiaduje się o dotychczasowej jego twórczości, a po recenzji, w czasie wprowadzonych loterii książkowych, może wylosować omawianą książkę i skonfrontować później krytykę prelegenta z własnym zdaniem.

„Żywe recenzje" przyjęły się w społeczeństwie — i to zarówno w dziale literackim, jak naukowym i marksistowskim. Odpowiedni dobór książek i dbałość o jak najszerszy wachlarz tematyczny — stawiają „żywe recenzje" w rzędzie poważnych osiągnięć na polu upowszechniania czytelnictwa.

JERZY BOBER

Witold Zechenter

Szał Hipolita

HIPOLIT był niezmiernie spokojnym obywatelem. Powolny, zrównoważony, sympatyczny, posiadał wszelkie cechy łagodnego, cichego człowieka. Dlatego po całym mieście przygnębiającym echem odbiła się wieść o ataku szału, jaki nagle nawiedził nieszczęśliwego i spowodował interwencję pogotowia i odseparowanie w zakładzie dla psychicznie chorych.

Ten niezmiernie spokojny łagodny mężczyzna rozpoczął pewnego popołudnia systematyczne niszczenie swego cichego mieszkanka. Z trzaskiem pryskały szyby w oknach, z hukiem spadały porcelanowe urządzenia łazienki, waliły o podłogę łamane meble... Sąsiedzi zaalarmowani niezwykłymi odgłosami zawezwali milicję, milicja opanowała szalejącego, ale zorientowawszy się w chorobliwym podkładzie ataku, zawezwała pogotowie. W ten sposób Hipolit, w kaftanie bezpieczeństwa, dostał się do zakładu psychiatrycznego.

Nie wolno było go odwiedzać. Lekarze dawali małą nadzieję wyleczenia biedaka.

Tak minął pewien czas. Dręczyła mnie zagadka tego nagłego ataku, tak bardzo niezgodnego z typem, jaki przedstawiał Hipolit. Postanowiłem porozmawiać z nieszczęśliwcem, przypuszczając, że nasze wieloletnie więzy przyjaźni dopomogą do spokojnego — mimo wszystko — przebiegu wizyty. Dzięki znajomościom wśród lekarzy w naszym mieście uzyskałem możność odwiedzenia Hipolita — i pewnego przedpołudnia, poprzedzany przez pielęgniarza, zapukałem do jego separatki.

HIPOLIT spojrzał, poznał mnie zaraz, rozpłakał się i rzucił w moje objęcia. Pielęgniarz dyskretnie opuścił separatkę. Usiedliśmy przy stoliku i Hipolit nie czekając na żadne pytania, głosem przerywanym przez łkanie, rozpoczął opowieść.

— Zapewne dziwisz się — jak i wszyscy inni — skąd to przyszło, prawda? Mówiłem lekarzom, ale oni, oczywiście, uznali mnie już za wariata i nie wierzą. Ty mi uwierzysz, przyjacielu... Otóż pewnego dnia rozbiłem przypadkiem maleńką szybkę w drzwiach na balkon — wiesz, drzwi te są szklane, ale tych szybek malutkich jest w nich szesnaście. Jedna taka prysła wskutek jakiegoś mego nieostrożnego ruchu. Tak się złożyło, że od ewnego czasu nie domagała też rurka, odprowadzająca wodę z umywalni porcelanowej w mej łazience. A ponieważ od przeszło chyba roku oderwana od komody jedna noga, podstawiana tylko i wciąż przesuwająca się przy każdym uderzeniu np. miotłą przy sprzątaniu, nie dawała mi spokoju, postanowiłem jeden dzień poświęcić na przesiedzenie w domu, zawiadomiwszy poprzednio okolicznego szklarza, instalatora i stolarza o konieczności poprawek. Myślałem, że każdy z nich przyjdzie, naprawi drobiazg i wszystko będzie w porządku...

Hipolit odetchnął z jękiem i zaczął mówić dalej.

— Tak sądziłem. Na próżno jednak odwiedzałem po kolei wszystkich szklarzy, instalatorów i stolarzy w naszym niemałym mieście. Każdy znajdował jakąś wymówkę, gdy tylko dowiedział się, że chodzi o wprawienie jednej małej szybki, jednej małej nogi i jednej małej rurki. „Gdyby chodziło — mówili — o oszklenie jakiejś werandy... Gdyby chodziło o wykonanie całej jadalni... Gdyby chodziło o zainstalowanie łazienki, wodociągu i klozetu"... Wtedy by przyszli od razu. Ale do takich drobiazgów...

Zaczynała nurtować we mnie rozpacz. Po wielu dniach bezowocnych wędrówek po mieście, gdy wreszcie setny z kolei fachowiec oświadczył mi, że przyszedłby zaraz, gdyby chodziło o założenie szklanego dachu, wróciłem do mieszkania i zacząłem niszczyć wszystkie szyby, łazienkę i meble, sądząc słusznie, że przy dużym zamówieniu zaraz znajdą się fachowcy i w ten sposób naprawione zostaną także i te drobiazgi: mała szybka, mała rurka i mała nóżka... Niestety, sąsiedzi, nie zrozumieli mnie, chociaż niszczyłem wszystko systematycznie i z właściwą mi łagodnością... Dalej już wiesz..."

Ze współczuciem położyłem mu rękę na ramieniu. I nagle zupełnie plastycznie ujrzałem moją szafę biblioteczną bez nogi, podpartą starymi książkami. A potem ujrzałem przed sobą moją cieknącą wannę. A potem drzwi kuchenne bez szyby.

— Bracie! — jęknąłem i szybko wybiegłem z seperatki.

Wszedłem do kancelarii zakładu i zamówiłem sobie piękny, słoneczny pokoik z widokiem na cichy, sędziwy ogród.

— Przyjadę tu jutro — rzekłem do urzędnika. — Karetką pogotowia, w kaftanie. Jak należy. Proszę, by wszystko w pokoju było przygotowane na moje przyjęcie!

Kwiecień
1
Niedziela

Hugona

Jadłospis na dziś

Zupa szczawiowa. Szczaw obrać z ogonków, opłukać, dobrze posiekać i gotować do miękkości w wywarze z jarzyn. Gdy szczaw dobrze się rozgotuje, dodać łyżeczkę Bevitu, następnie 10 dkg śmietany, rozbić z mąką, dodać do zupy, posolić i zagotować. Podać z ziemniakami ugotowanymi na sypko.

Schab pieczony. Nadmiar tłuszczu zdjąć z mięsa, pokrajać drobno i natarty solą schab obrumienić na tym tłuszczu. Po obrumienieniu wstawić do pieca i piec powoli, polewając spływającym sokiem około 2 godzin. Wody podlewać tylko tyle, aby się nie przepalił. Podać z ziemniakami pokrojonymi na ćwiartki i upieczonymi ze schabem.

Surówka z czerwonej kapusty. 50 dkg kapusty czerwonej, sól, 25 dkg jabłek, 1 dkg. cebuli, 4 dkg. oliwy. Kapustę poszatkować jak najcieniej, posolić. Jabłka opłukać i zetrzeć na tarce. Kapustę nieodciśniętą wymieszać z jabłkami, dodać oliwy, przyprawić cebulą, drobno siekaną, cytryną w proszku i cukrem do smaku. (gen.)

Idą ulicami Krakowa

Znowu wybryki nieletnich

NIEJEDNOKROTNIE pisaliśmy już o tym, że rodzice zbyt mało uwagi poświęcają staranemu wychowaniu swoich pociech.

Onegdaj na Plantach przechodnie ze zgorszeniem obserwowali, jak dwóch około sześcioletnich malców usiłowało przesunąć pomnik Jagiełły i Jadwigi w kierunku sadzawki...

Jedynie dzięki zdecydowanej interwencji straży pożarnej i klubu sportowego „Ogniwo" zdołano malców obezwładnić i przeszkodzić im w dokonaniu tego nieroztropnego czynu. (y)

Tablica z błędem

KTO wreszcie usunie kompromitującą tablicę, znajdującą się u głównego wejścia do Teatru im. J. Słowackiego, na której od kilku tygodni razi nas nieortograficzny napis: „Wchut przez boczne dżwi".

Przecież każde dziecko z pierwszej klasy wie, że „drzwi" pisze się przez „rz"!!! (x)

Zegar ratuszowy chodzi

Z PRZYJEMNOŚCIĄ stwierdzamy, że krakowski zegar ratuszowy wreszcie chodzi. Ostatnio np. widziano go na przechadzce w Lasku Wolskim, gdzie na życzenie wybijał godzinę czwartą, piąta — jaką kto chciał...

— Mnie wszystko jedno—oświadczył przedstawicielowi naszego pisma — gdy ma się tyle lat, co ja — to jedna godzina więcej, czy cztery i pół godziny mniej — nie gra już absolutnie żadnej roli... (y)

»Dom Książki« szkoli kierowników księgarni

Ekspozytura wojewódzka „Domu Książki" prowadzi ,już drugi z kolei kurs dla księgarzy. Wczoraj 31 marca rozpoczął się w Krakowie, ul. Marka 37 tygodniowy kurs dla kierowników księgarni i kandydatów na kierowników z całego województwa krakowskiego i rzeszowskiego.

Celem kursu jest podniesienie wiadomości fachowych księgarzy, jak też przygotowanie do należytego rozpracowania zadań związanych z majem — Miesiącem Oświaty, Książki i Prasy.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II piętro. Telefony: sekretariat 246 78, dział miejski 219 48, dział terenowy 546 34, dział łączności z Czytelnikami 219 45 (w godz. 15—18). Biuro Ogłoszeń ul. Boh. Stalingradu 4, telefon: 229 60.

Drukarnia RSW „Prasa".

Nr. zam. 776 2-B-27633

Manifestując solidarność z uchwałami

Światowej Rady Pokoju

świat pracy i ucząca się młodzież podjęli liczne zobowiązania

Ruchomą wystawę Komitetu Obrońców Pokoju zwiedziło 25 tysięcy osób

W CAŁYM województwie krakowskim i w samym Krakowie odbywały się ostatnio zebrania, poświęcone omówieniu uchwał Światowej Rady Pokoju na sesji Berlińskiej. Ogółem odbyło się 199 zgromadzeń i zebrań zakładowych,w których uczestniczyło około 50.000 ludzi.

NA zebraniach podjęto 127 zobowiązań—w tym 24 w zakładach pracy — o wartości 70.000 zł.

Uroczyste zebrania, związane z walką o pokój, odbyły się ostatnio w 5 wyższych uczelniach Krakowa. Ostatnio zorganizowano je w Akademii Sztuk Plastycznych oraz na wydziałach politechnicznych Akademii Górniczo - Hutniczej. Na wspomnianej masówce studenci podjęli wartościowe zobowiązania.

Wydział architektury wykona laboratorium fotograficzne, które służyć będzie pracom z zakresu fotografiki dokumentalnej i naukowej. Katedra budowy dróg wykona laboratorium dla budownictwa komunikacyjnego — katedra budownictwa wodnego laboratorium dla badań z zakresu swoich specjalności podobnie jak katedra elektrotechniki.

W szkołach średnich zorganizowano w ostatnim czasie ogółem 287 prelekcji, na których kilkunastotysięczna rzesza młodzieży, zapoznała się z uchwałami berlińskimi Światowej Rady Pokoju.

Prócz zebrań Komitety Obrońców Pokoju zorganizowały ruchomą wystawę, na którą składają się obrazy, plansze i fotografie z II Kongresu Pokoju w Warszawie. Po dłuższym pobycie w Krakowie, gdzie obejrzało ją 25.000 osób, wystawa przeniesiona została do innych miast naszego województwa.

Zjazd delegatów Kół LPŻ

W Zarządzie Grodzkim Ligi Przyjaciół Żołnierza, dzielnicy Grzegórzki odbył się walny zjazd delegatów z podległych kół LPŻ.

Na zebranie przybyli przedstawiciele Partii, Zarządu Wojewódzkiego ZMP i organizacji społecznych.

Celem zjazdu był wybór nowych władz zarządu. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności przedłożył mgr Musiał. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani omawiali wytyczne do realizowania nowych zadań LPŻ.

Na naradzie przedstawiciele szkolnych kół LPŻ zobowiązali się zaagitować wszystkich uczniów i uczennice ze szkół tej dzielnicy do wstępowania do Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której postanowili przeszkolić w sportach wojskowych jak największą ilość członków LPŻ, umasowić organizację w swoich zakładach pracy, realizować wytyczne Zarządu Głównego LPŻ oraz nawiązać ścisłą współpracę z komitetem dzielnicowym PZPR i innymi organizacjami jak Liga Kobiet, Liga Lotnicza, Liga Morska, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Powszechna Organizacja „Służba Polsce" i PCK. (dj)

Zadaniem dozorców jest dopilnowanie terminów zgłaszania się do przemeldowań

Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w porozumieniu z sekcją dozorców domowych ZZ Pracowników Komunalnych wydało zarządzenie związane z akcją przemeldowania ludności w Krakowie.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o terminie przemeldowania mieszkańców, dozorca domowy powinien powiadomić wszystkich lokatorów, wręczając im równocześnie formularze zgłoszeń na zamieszkanie. Dozorca powiadamia również właściciela, względnie administratora nieruchomości.

Następnie obowiązkiem dozorcy jest dopilnowanie ,aby wszyscy lokatorzy zgłosili się jak najszybciej z dokumentami i formularzami u właściciela lub administratora ,który skontrolować ma przedłożone dokumenty i ewentualnie dopomóc w wypełnianiu formularzy.

Kolejnym zadaniem dozorcy jest dopilnować, aby lokatorzy zgłaszali się u prowadzącego meldunki w wyznaczonym terminie zaopatrzeni w dokumenty i formularze. W kilka dni po zameldowaniu powinien on poinformować, czy karty meldunkowe są już gotowe, a następnie powiadomić lokatorów, aby je niezwłocznie odebrali.

Podkreślić należy z naciskiem, że właściciele, administratorzy i dozorcy odpowiedzialni są za wypełnienie swych obowiązków w związku z akcją przemeldowania.

Zmiany w komunikacji kolejowej na liniach Kraków–Kocmyrzów i Kraków–Bieńczyce

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zwiększa z dniem 1 kwietnia ilość pociągów pasażerskich kursujących na linii Kraków — Kocmyrzów z odgałęzieniem do Ruszczy. Wprowadzona zostaje nowa para pociągów: odjazd z Krakowa o godz. 6.43 przyjazd do Bieńczyc godz. 7.37 oraz drugi, który przybywać będzie do Krakowa o 8.12. Oba pociągi kursować będą codziennie.

W sobotę i niedzielę kursować będą pociągi Kraków — Bieńczyce (odjazd 12.40 i przyjazd 13, 12) oraz Bieńczyce — Kraków (odjazd 13,43, przyjazd 14,16).

Bieg pociągów nr 30123 i 30124 relacji Kraków — Kocmyrzów zostaje zmieniony. Pierwszy z nich odjeżdżać będzie z Krakowa o godz. 14.32, a przyjeżdżać do Kocmyrzowa o godz. 15.34. Drugi odjeżdżać będzie z Kocmyrzowa o godz. 15.57, a przybywać do Krakowa o godz. 17.

Wszelkie bilety wydane przez kolejowe kasy biletowe i Orbisu ważne są tylko na przejazdy pociągami PKP.

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
RSW „PRASA"
delegatura w Krakowie
zostało przeniesione z ul. Bohaterów Stalingradu 4
na Rynek Główny 46,
(pierwsze piętro)
telefon 221-83

Ogłoszenia drobne

RÓŻNE

Pomocnica domowa lub dochodząca z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: sekretariat „Echa Krakowskiego", ul. Wiślna 2.

Popieraj TPD

Wieczór muzyki romantycznej w sali PWSM

W środę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 19.30 odbędzie się w sali PWSM w Krakowie ul. Basztowa 8, wieczór muzyki romantycznej pt. „Schubert". Udział wezmą: Irena Lewińska, Kwartet Krakowski, Aleksander Ciechański, przy fortepianie Jadwiga Szamotulska.

Bilety do nabycia w Artosie, ul. Basztowa 23, bilety ulgowe na podstawie zbiorowych zamówień przez zakłady pracy.

Sowizdrzał

HISTORIA Z DZWONKIEM.

— Pan mi przecież obiecał naprawić dzwonek elektryczny w mieszkaniu — zwraca się pani Pikusińska z wyrzutem do elektromontera Bzika. — Dlaczego pan dotąd nie przyszedł?

— Jak to nie przyszedłem?! Byłem wczoraj, dzwoniłem może dziesięć minut, ale nikt mi nie otworzył, więc odszedłem...

Plenum Zarządu Miejskiego ZMP zwraca uwagę na konieczność walki o poziom ideologiczny młodzieży

JAK już podawaliśmy, w Krakowie odbyło się plenum Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej.

W dalszym ciągu obrad przedstawiciele poszczególnych zarządów i kół ZMP składali sprawozdania z dotychczasowej ich działalności oraz przedstawili plan pracy w walce o wzmocnienie Frontu Narodowego.

PONADTO poruszona została sprawa dotychczasowej pracy wychowawczej, prowadzonej przez ZMP wśród młodzieży wyższych uczelni i szkół. Jak podano na przykładach, nie zawsze była ona należycie prowadzona.

Postanowiono więc ustawić odpowiednio pracę na tym odcinku i przy walce o podniesienie wyników nauczania starać się również i o podniesienie ideologiczno-polityczne całej młodzieży.

Dyskusja wykazała również, że zbyt małą opieką otaczał zarząd miejski i zarządy dzielnicowe ZMP podległe placówki. Pomoc bowiem ograniczała się tylko do wizytacji poszczególnych kół.

Dyskusję podsumował przewodniczący Zarządu ZMP W. Jankowski.

Na zakończenie stwierdził on na podstawie dyskusji, że pomimo dotychczasowych braków czy niedociągnięć aktyw ZMP-owski bezwzględnie dorósł do realizacji chlubnych zadań, jakie przed nim postawił Front Narodowy. (dj)

Koncert dla młodzieżowych przodowników pracy z Nowej Huty

W dniach 2 i 3 kwietnia br. odbędzie się w Nowej Hucie koncert dla młodzieżowych brygad ZMP.

Impreza ta zorganizowana została z inicjatywy Komendy Wojewódzkiej „Służba Polsce" i uczestniczyć w niej będzie około 3000 młodzieży. (dj)

3-miesięczny kurs samochodowy organizuje LPŻ

Z inicjatywy koła Ligi Przyjaciół Żołnierza przy Państwowym Przedsiębiorstwie Elektrotechnicznym w Krakowie zorganizowany został kurs samochodowy.

Szkolenie trwać będzie przez 3 miesiące i uczestniczy w nim 50 osób.

Program jego obejmuje zagadnienia teoretyczne oraz ćwiczenia praktyczne.

Po zakończeniu kursu i zdaniu egzaminów absolwenci otrzymują pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kategorii IIIa.

Należy podkreślić, że nowozorganizowany kurs jest drugi w woj. krakowskim, który powstał z inicjatywy członków LPŻ. (dj)

PCK szkoli młodzież

Ostatnio w szkole podstawowej nr 19 odbyło się zakończenie miesięcznego kursu ratowniczo-sanitarnego zorganizowanego staraniem tamtejszego koła PCK.

Szkolenie prowadzone było pod kierownictwem prof. St. Sawickiej, uczestniczyło w nim 40 uczennic.

Egzamin wykazał dużą znajomość z zakresu ratownictwa oraz opanowanie wykładów.

„Echo" przypomina

...Dyrekcji Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta, że sprawa stosunków bytowo-mieszkaniowych klasy robotniczej znajduje się w centrum uwagi naszego rządu. Tym czasem—jak już pisaliśmy 3 lutego br. — rodzina robotnicza Pannów, pracująca w sposób wyróżniający się w Nowej Hucie (mąż— murarz, żona — operatorka wind) znajduje się w przededniu wyrzucenia na bruk z dwojgiem małych dzieci.

W sprawie tej nic dotychczas nie zrobiono, nie otrzymaliśmy nawet odpowiedzi ani wyjaśnienia. Prosimy więc dyrektora Zjednoczenia, ANIOŁĘ o szybką i skuteczną interwencję.

Przypominamy również Wojew. Komisji Cennikowej, że Czytelnicy „Echa" jeszcze się nie dowiedzieli dlaczego kawa w Krakowie kosztuje 4.40, a taka sama kawa w Tarnowie... złotych dwa!

Od 22 stycznia oczekujemy od Zakładów Gazowych w Krakowie wyjaśnienia oraz interwencji w sprawie zbadania szczelności przewodów gazowych.

Dyrekcja Poczt nie zajęła jeszcze stanowiska w sprawie funkcjonowania w niedziele biura napraw — oczekujemy na odpowiedź od dwóch miesięcy.

Nie wiemy także, dlaczego DOKP — tak zawsze skrupulatnie wyjaśniająca poruszane przez nas sprawy — nie poinformowała „Echa", czy długo jeszcze będą rozwieszone cenniki w starej walucie na trasie Nowy Sącz — Chabówka.

Związek Samopomocy Chłopskiej nie zawiadomił naszej Redakcji o dalszym biegu sprawy fasoli, dostarczanej do punktu skupu w powiecie Miechowskim. Skarga małorolnego chłopa powinna była zostać już dawno rozpatrzona; notatka nasza została zamieszczona 5.2.

Odpowiedzi Redakcji

P. Władysław Adamus Kraków. Proszę zgłosić się do kierownika Urzędu Zatrudnienia. (729)

Korespondent robotniczy — Nowa Huta. — Ciągnik, o którym Pan pisze został już usunięty z terenu Osiedla AO. (177)

P. Kwiatkowski — Kraków. — Z powodu braku danych nie możemy dać Panu odpowiedzi. (989)

P. Bronisław Marzec — Kraków. — W odpowiedzi na zażalenie na kierowców samochodowych, CHPCh poinformowała nas, że wydała już zarządzenie zakazujące szoferom zatrzymywania samochodów na chodniku, a w najbliższym czasie zostanie umieszczona tablica zakazująca parkowania samochodów na chodnikach. (871)

Dziś PDT zamknięty

W dniu dzisiejszym krakowski Powszechny Dom Towarowy będzie nieczynny z powodu przeprowadzania remanentu kwartalnego.

Co, gdzie, kiedy.

Teatry

Teatr im. Słowackiego: godz. 15 „Tysiąc. Walecznych", godz. 19 „Ciotunia".

Teatr Stary: duża sala: g. 19 „Faryzeusze i grzesznik"; mała sala g. 19.15 „Moralność pani Dulskiej".

Teatr Groteska: godz. 19 „Nowe szaty króla".

Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 — „Szwejk".

Teatr Rapsodyczny: g. 19.30 „Rozkaz 269".

Teatr Kolejarza godz. 15.15 i 19 „Zielony Gil".

Kina

Apollo: „Doktór Sommelweiss", nadprogram „W trosce o niemowlęta" — godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia: „Rozśpiewana Dolina" nadpr. „Przegląd kulturalny" godz. 15,30, 17,30 i 19,30.

Sztuka: „Maskarada", nadpr. „W lasach północy", godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Warszawska premiera" — godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Tajna misja" godz. 15.45, 18, 20.15

Wolność: „Hrabia Monte Christo" część 1, nadpr. „Zmysły roślin", godz. 16, 18, 20.

Uciecha: „Scott w Antarktydzie" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Chemik: „Płomienie", nadpr. „Cyranka węgierska", dozwolony od 14 lat. Godz. 19.

Wystawy

Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) „Dawny Kraków w karykaturze".

Wystawa Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza otwarta codziennie od godz. 10 do 17 w budynku nr. 5 na Wawelu.

„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumencie archiwalnym", na Wawelu codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz 10 — 14.

„Zbiory Czartoryskich", ul. Pijarska 6, otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 9 do 15.

Doroczna wystawa plastyki w Pałacu Sztuki i Domu Plastyków.

Dom Kultury

Godz. 12 — Poranek dla dzieci.

Dyżury

DYŻURY APTEK

Floriańska 15, Rynek Gł. 13, Stradom 2, plac Zgody 18, Łobzowska 20, 20 Listopada 17, Retoryka 1, Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4.

DYŻUR POŁOŻNICZY

We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK Kraków, ul. Sienkiewicza 1 tel. 222-22 lub 211-12.

Radio

NIEDZIELA

Program na fali 199,97 m:

7,00 Muzyka z płyt. 8,00 Dziennik poranny. 8,20 Muzyka. 8,55 Walczymy z analfabetyzmem. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa" w opracowaniu Stanisława Chruślickiego. Narrator: A. Wichura. 10,20 Poezja i muzyka. 11,15 Audycja świetlicowa z cyklu: „Wesoła brygada" J. Orlewskiego — słuchowisko pt. „Pierwszy gol". 11,35 Muzyka rozrywkowa. 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12,15 Koncert orkiestry Rozgłośni P. R. pod dyr. Wł. Górzyńskiego. 12,55 Z cyklu: „Historia ruchu robotniczego" — Józef Wieczorek. 13,15 Muzyka rozrywkowa. 13,35 Felieton Wł. Blachuta pt. „Wieś i jej teatry". 13,50 Muzyka ludowa. 14,00 Wszechnica Radiowa — kurs 1. 14,20 Muzyka rozrywkowa. 14,40 „Dzieje jednego wynalazku" — pogadanka racjonalizatorska. 14,50 Melodie do tańca w wyk. Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 15,15 Audycja dla świetlic dziecięcych „Prima Aprilis". 16,00 „Nasze chóry śpiewają". 16,20 „Premia" i „Inspektor przyjechał" — dwie humoreski Wł. Lubeckiego. 16,35 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod dyr. J. Haralda. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,20 Koncert chopinowski w wykonaniu solistów radzieckich. 19,00 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,30 Muzyka rozrywkowa. 20,45 Audycja rozrywkowa. 21,25 Gra orkiestra taneczna Rozgłośni Krakowskiej pod dyr. K. Turewicza. 22,05 Wiadomości sportowe. 22,15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,45 Muzyka taneczna. 23,10 Muzyka taneczna.

Ponadto w programie 1 na fali 1322 m godz. 19.15 — 19.35 Zwyrtałowa baćwka pod Wesołym Wierchem" w wykonaniu baców radiowych i reżys. J. R. Bujańskiego.

Komunikaty

Dziekanat Wydziału Rolniczego U. J. wzywa wszystkich absolwentów, którzy obowiązani byli do dnia 31 grudnia 1950 r. uzyskać dyplom, a nie stawili się przed komisją grudniową oraz absolwentów, którzy zobowiązali się ukończyć studia do dnia 1 kwietnia 1951 r. do zgłoszenia się przed komisją przydziału pracy w dniu 9 kwietnia 1951 r. o godz. 9 rano w Coll. Godlewskiego przy al. Mickiewicza 21.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że prolongata kart tramwajowych i autobusowych na miesiąc kwiecień w dniu 1 kwietnia odbywać się będzie w godzinach od 9 do 11.

OGŁOSZENIA DROBNE do „Echa Krakowskiego" przyjmują URZĘDY i Agencje pocztowe

ECHO SPORTOWE

Ludowy Zespół Sportowy w Białej
podejmując Czyn 1-Majowy
wzywa do współzawodnictwa wszystkie LZS-y

Sportowcy wiejscy walczą o umasowienie sportu i podniesienie poziomu ideologicznego

CORAZ liczniej sportowcy nasi podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja. Podejmują je kluby i koła sportowe oraz Ludowe Zespoły Sportowe. Ostatnio sportowcy LZS Biała k. Makowa Podh. zobowiązali się dla uczczenia Święta 1 Maja wybudować sytemem gospodarczym nowe boisko do koszykówki, skocznię lekkoatletyczną, wziąć liczny udział w Biegach Narodowych i uzyskać w 100% odznaki SPO i BSPO. Równocześnie IZS Biała wzywa do podobnych zobowiązań wszystkie LZS województwa krakowskiego oraz sąsiedni ZKS Kolejarz Maków Podh. Przypuszczamy, iż wezwanie sportowców Białej podejmą inne Ludowe Zespoły Sportowe, przyczyniając się tym samym do masowego współzawodnictwa sportowców.

NADMIENIĆ trzeba, iż LZS Biała należy do jednych z najaktywniejszych Ludowych Zespołów Sportowych w powiecie wadowickim. Zrzesza on 58 członków, w 11 kobiet. W zespole czynnych jest 7 sekcji sportowych: **piłki nożnej, lekkoatletyczna, tenisa stołowego, siatkówki, koszykówki, szachowa i motorowa.** Członkowie LZS Biała to w większości rolnicy oraz robotnicy miejscowej stolarni. Podjęli oni już wiele zobowiązań indywidualnych i zbiorowych, przy czym wielu z nich przekracza w produkcji przewidziane normy. Np. **Mrozik wykonuje przeciętnie 160 proc., a brygadzista Jan Motor 165 proc. normy.**

NOWY SĄCZ NIE ZOSTAJE W TYLE

RÓWNIEŻ z pow. Nowego Sącza napływają meldunki o powziętych zobowiązaniach. **W Marcinkowicach Ludowy Zespół Sportowy utworzył trzy sportowe brygady produkcyjne.** Brygada w składzie St. Szewczyk, W. Szewczyk, H. Goleniec, J. Ziukowicz i St. Krzyżak zobowiązała się pracować przy budowie Domu Ludowego w własnej gromadzie, podnieść poziom ideologiczny członków LZS Marcinkowice i udzielić pomocy przy budowie boisk sportowych LZS organizującemu się w Klęczanach.

Druga sportowa brygada produkcyjna, w której skład wchodzą St. Jeż, L. Znomirowski, J. Kocemba, Genowefa Leśna i H. Lulek, postanowiła podnieść wyniki w nauczaniu, dbać o wysoki poziom ideologiczny, walczyć o umasowienie kultury i sportu na wsi, oraz wziąć czynny udział przy budowie basenu pływackiego w Nowym Sączu.

Trzecie zwycięstwo zapaśników radzieckich na Węgrzech

Reprezentacja zapaśników ZSRR rozegrała w Zalaegerszeg trzecie i ostatnie spotkanie z reprezentacją zapaśniczą Węgier. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem zapaśników radzieckich 8:0. Poprzednie dwa mecze dały również zwycięstwo zapaśnikom radzieckim, a to w Budapeszcie 7:1 i w Tatabanya 8:0.

Walne zebranie krakowskich sędziów piłkarskich, odbędzie się w najbliższy poniedziałek, tj. dnia 2 kwietnia o godz. 18 przy ulicy Basztowej 6 I p. Obecność wszystkich sędziów piłkarskich obowiązkowa.

W poniedziałek 2 kwietnia odbędzie się o godzinie 18.30 w lokalu klubu przy ul. Smoleńsk 16 zebranie sekcji lekkoatletycznej ZKS Ogniwo Kraków.

Na zebraniu omawiane będą sprawy organizacyjne związane z rozpoczynającym się sezonem letnim. Obecność wszystkich zawodników i zawodniczek obowiązkowa.

Uwaga kibice!

Mecz ligowy Gwardia — Górnik Radlin transmitowany będzie w dniu dzisiejszym przez rozgłośnię krakowską od godziny 19 do 19.45.

Parpan i Rybicki powracają do »czynnej służby« na boisku

Po długiej przerwie, (spowodowanej nauką), powróci na boisko do „czynnej służby" piłkarskiej, doskonały stoper Ogniwa krakowskiego Tadeusz Parpan, który wystąpi w dniu dzisiejszym na meczu Ogniwo 1B — Stal Żywiec w roli środkowego napastnika.

W bramce zagra również po dłuższej przerwie ligowy bramkarz Henryk Rybicki.

Na pomocy grać będzie trzeci ligowiec — pomocnik Mazur.

Zawody Ogniwa 1B ze Stalą Żywiecką odbędą się w dniu dzisiejszym, na boisku Ogniwa o godzinie 11.

LZS ponownie zwycięża w marszu patrolowym
Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego

Drugi etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego" odbył się w bardzo trudnych warunkach na trasie Strzyżów — Krosno. W drugim etapie zwyciężyła ponownie drużyna Ludowego Zespołu Sportowego w czasie 4:11,50 przed Służbą Polsce — 4:24,22 i Gwardią II 4:24,42.

Po dwóch etapach w klasyfikacji pionów prowadzi drużyna Zw. Sam. Chłopskiej 24:44,32 przed Gwardią — 24:46,37.

Trzy nowe brygady produkcyjne sportowców Unii

Sportowcy Zrzeszenia Sportowego Unia w okręgu krakowskim utworzyli nowe trzy brygady produkcyjne, które zobowiązały się przekroczyć dotychczasowe normy. I tak brygada Janiny Marcokówny, Wandy Kłos i Albiny Suchoń z koła sportowego przy fabryce wyrobów papierniczych w Żywcu, oddział higieny — zobowiązała się przekroczyć dotychczasową normę do 117 proc.

Brygada Stefana Fijoka, Stanisława Suchanka i Franciszka Dziedzica, członków koła sportowego Unia fabryki żywieckiej, chcąc dołożyć swoją cegiełkę do szybszego wykonania Planu 6-letniego, postanowiła wykonywać 114 proc. normy.

Trzecia brygada Marii Habdy, Zofii Pawlus i Cecylii Sanetra, postanowiła przekroczyć podwyższoną już normę ze 113 do 115 proc. wzywając równocześnie członków innych kół sportowych, pracujących na maszynach produkcyjnych, do podjęcia tego apelu.

SKS przy liceum TPD

zwycięża w zawodach gimnastycznych

Na zakończenie konferencji nauczycieli wf w Krakowie odbyły się w Liceum Pedagogicznym zawody gimnastyczne żeńskich klubów szkolnych.

Zwyciężył Szkolny Klub Sportowy Liceum TPD, zdobywając 172 punkty, startujący w składzie: Belzecka, Kudlińska, Marzec, Kawa, Szromba i Zachariasz — przed IX Liceum im. Wrońskiego 168 punktów.

Przeprowadzenie zawodów miało uroczysty charakter. Otwarcia dokonał wicerytator Szymoński, po czym po odśpiewaniu Hymnu Młodzieżowego przystąpiono do zawodów. Kierownikiem był wiz. Jaglarz.

Kulawik ukarany

Komisja dyscyplinarna Sekcji Piłki Nożnej na swym ostatnim posiedzeniu postanowiła zdyskwalifikować napastnika Ogniwa Bytom — Kulawika na okres trzech miesięcy z zawieszeniem kary na rok. Tak niski wymiar kary tłumaczy się faktem, że Kulawik po raz pierwszy w swej długoletniej karierze piłkarskiej, został ukarany oraz ze względu na złożoną przez niego samokrytykę. (h)

Przejście na ul. Karmelickiej, które powstało dzięki interwencji „Echa". (Foto J. Rumianowski).

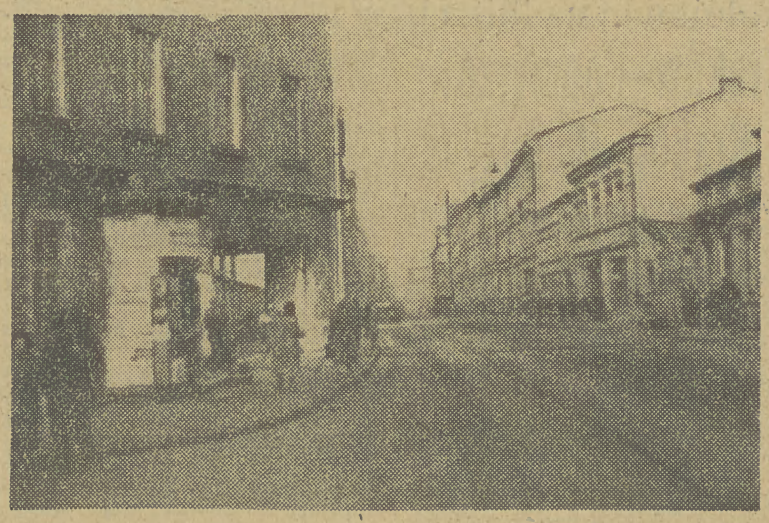

Najlepsi pingpongiści świata
Vana, Soos i Sido
grają dziś w Krakowie

PODOBNIE jak w roku ubiegłym gościć będą w dniu dzisiejszym w Krakowie czołowi pingpongiści Węgier i Czechosłowacji, którzy rozegrają pokazowe partie z najlepszymi zawodnikami Polski. W swoim tournee po Polsce goście rozegrają ogółem 3 spotkania. Pierwsze z nich odbędzie się w Krakowie, dziś t. j. w niedzielę na dużej sali gimnastycznej WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27.

DOSKONAŁE wyniki pingpongistów Węgier i CSR w tegorocznych mistrzostwach świata w Wiedniu, pozwalają spodziewać się ciekawych i na wysokim poziomie stojących partii. Niezwykle interesująco zapowiadają się zwłaszcza spotkania pomiędzy Vaną i Sido oraz Andreadisem, Terebą, Kocianem i Soosem.

Doceniając wysoką klasę przeciwników, drużyna krakowska wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Mamczarczykiem, Doboszem, Ziembą oraz z młodym i niezwykle utalentowanym Książkiem na czele.

Początek zawodów o godzinie 13.

Z wizytą u francuskich atletów

(Dalekopisem z Warszawy)

Trudno jest na pierwszy rzut oka rozpoznać, którzy z grupy ciężarowców francuskich należą do wag ciężkich, a którzy do lekkich. Wszyscy mają szerokie bary i mocno rozwinięte szczęki — znamiona ludzi silnych. Większość z nich to ludzie koło lub po 30-ce.

Piątek Francuzi spędzili na zwiedzaniu Warszawy. Wczoraj przed południem odwiedzili Muzeum Wojska Polskiego.

Składamy wizytę naszym miłym gościom w „Bristolu".

Półciężki Vierick błyska białkami oczu w oliwkowej twarzy i ze znawstwem smakuje kryniczankę:

— Dobra, choć różna od wód, które pijamy we Francji. Baliśmy się trochę, że wasza tłusta kuchnia zaszkodzi nam, ale obawy były próżne, bo czujemy się znakomicie.

— Co w Warszawie podobało się wam najwięcej?

— Wszystko! Ale chyba najbardziej tunel na trasie W-Z i malownicza dzielnica Marienszat. Tak pięknych fragmentów niewiele jest i w naszym Paryżu — mówi Vierick. (S)

Stefaniszyn gra dzisiaj w bramce Włókniarza

W dzisiejszym meczu ligowym, pomiędzy Kolejarzem poznańskim a Włókniarzem, w barwach tego ostatniego wystąpi doskonały bramkarz Stefaniszyn, który powrócił do swego macierzystego klubu.

Stefaniszyn został telegraficznie potwierdzony dla Włókniarza przez PZPN, który równocześnie wyraził zgodę na grę Stefaniszyna w barwach Włókniarza.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące imprezy sportowe:

PIŁKA NOŻNA (LIGA)

Godz. 15.30, boisko Włókniarza: Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków.

KLASA WOJEWÓDZKA, GRUPA I

Godz. 11, boisko w Łobzowie: Unia Borek — Budowlani.

Godz. 15, boisko w Skawinie: Stal Prądnik — Budowlani Skawina.

Godz. 15, boisko Unii: Unia Kraków — Spójnia N. Targ.

GRUPA II

Godz. 15, boisko w Płaszowie: Stal Olkusz — ZKS Płaszów.

Godz. 15, boisko w Jaworznie: Stal Chrzanów — Unia Jaworzno.

Godz. 15, boisko w Oświęcimiu: Gwardia Ib — Unia Oświęcim.

GRUPA III

Godz. 11, boisko Kolejarza: Spójnia Okocim — Kolejarz Kr.

Godz. 11, boisko w Prokocimiu: Kol. N. Sącz — LZS Bieżanów.

Godz. 15, boisko w Mościcach: Włókniarz Kr. Ib — Unia Mościce.

GRUPA IV

Godz. 11, boisko Ogniwa: Stal Żywiec — Ogniwo Kr. Ib.

Godz. 15, boisko w Andrychowie: Kol. Wadowice — Włókn. Andrychów.

Godz. 15, boisko w Suchej: Włókniarz Kęty — Kolejarz Sucha.

Godz. 15, boisko w Żywcu: Włókniarz Zembrzyce — Unia Żywiec.

KLASA POWIATOWA, GRUPA I

Godz. 15, boisko w Opatkowicach: LZS — Swoszowice — LZS Opatkowice.

Godz. 15, boisko w Świątnikach: Budowl. Skawina — LZS Świątniki.

Godz. 15, boisko w Czarnochowicach: LZS Wróblowice — LZS Czarnochowice.

GRUPA II

Godz. 11, boisko w Bieńczycach: Górnik Wieliczka — LZS Bieńczyce.

Godz. 15, boisko w Węgrzcach: LZS Bieżanów II — LZS Grabie.

Godz. 15, boisko w Wieliczce: LZS Węgrzce — Kolejarz Wieliczka II.

GRUPA III

Godz. 11, boisko w Zabierzowie: LZS Swoszowice II — LZS Zabierzów.

Godz. 15, boisko w Rząsce: LZS Bieńczyce II — LZS Rząska.

Godz. 15, boisko w Mydlnikach: LZS Zielonki — LZS Mydlniki.

SZCZYPIORNIAK

Godz. 9.45 boisko Ogniwa: AZS Katowice — Ogniwo (I liga).

Godz. 11.15, boisko Nadwiślanu: Górnik Siemianowice — Unia (II liga).

Godz. 14, boisko Włókniarza: Stal Kuźnia Raciborska — Włókniarz Kr. (II liga, przedmecz spotkania piłkarskiego).

BOKS

Godz. 18, hala WKKF: Włókniarz — OWKS, mistrz kl. A.

SZERMIERKA

Godz. 9, sala WKKF: wewnętrznoklubowe zawody szermiercze ZKS Budowlani oraz pierwszy krok szermierczy.

Bokserzy trenują w Czerwieńsku

W piątek w Czerwieńsku nastąpiło uroczyste otwarcie obozu treningowego dla pięściarzy. Jak wiadomo, obóz ma na celu przygotowanie bokserów polskich przed ewentualnym startem na mistrzostwach Europy w Mediolanie.

Przemawiał dyrektor ośrodka w Czerwieńsku Aluchna, przedstawiciele WKKF oraz w imieniu pięściarzy Kolczyński.

Do Czerwieńska stawili się wszyscy wyznaczeni bokserzy z wyjątkiem Wieczorka z Łodzi oraz Kasperczaka, który jest w tej chwili chory na ucho.

Ich pierwszy start

ADAM BAHDAJ

NIE WIEDZIAŁ, jak ma jej dziękować. Zapraszał ją, przysuwał jedyne jakie miał krzesło. Chciał ją przyjąć jak najlepiej, ale nie miał pojęcia, jak to zrobić, wreszcie zdjął z łóżka jasiek i położywszy go na krześle poprosił dziewczynę by usiadła. Broncia śmiała się z nieporadności i roztargnienia swego gospodarza, dowcipkowała, docinała mu czasem, ale z jej słów wynikało, że raczej cieszy ją niż śmieszy to przywitanie. Dobrze się czuła w tej maleńkiej, ciasnej izdebce. Z zaciekawieniem spoglądała na ściany, na których porozwieszane były wycięte z gazet fotografie najsławniejszych polskich sportowców. Na naczelnym miejscu wisiała duża, oryginalna fotografia Łyszczarza z dedykacją: „Mojemu Jędrkowi w dniu imienin — Jędrek Łyszczarz — Łopuszna 30 listopada 1949 r.

— Ale tu ładnie u ciebie... — rzekła cicho, jakby się wstydziła własnych słów.

— Ładnie?.. — zdziwił się Jędrek.

— Tyle mas fotografii...

— To z „Głosu Sportowego" i z „Przekroju"...

Po chwili ciszy Brońcia przypomniała sobie o celu przybycia do Jędrka. Rozmowa z Jaśkiem Krętym bolała ją i mierziła... Czy wszyscy tak samo myślą? Nie wytrzymała długo. Zaczęła opowiadać Jędrkowi. Ten najpierw słuchał z uwagą, potem nagle zerwał się i potrząsając pięściami, zawołał:

— Juści, jemu się ten nas zespół nie podoba... Juści, on to sycko ma w nosie.. To przecie syn bogaca, wstydzi się nas... Jemu trza by było założyć jakiesi nowy klub dla takich, jak on... Ale, kie nie chce być z nami, to my go nie będziemy prosić! Niech się zabiera razem z syćkimi bogacami...

Tak się rozwścieklił, że nawet Brońcia musiała go uła-

gadzać. Cieszyło ją każde jego słowo, z którego biła, tryskała, wybuchała miłość do ich zespołu.

Tak się zaczęła ta rozmowa i w ten mniej więcej sposób zakończyła się. O jakikolwiek temat zahaczyli zawsze wracali do zespołu. Jędrek w głębi swej duszy cieszył się widokiem Brońci, chciał jej powiedzieć kilka ciepłych, serdecznych słów, ale gdy tylko zaczynał mówić o swym osobistym stosunku do niej, zaraz zahaczał o zespół. Zaczęli sobie przypominać o pierwszym zebraniu w świetlicy, o pierwszych treningach, o pierwszych zawodach, wreszcie o budowie boiska i pożarze szatni... Z ich wspomnień, niby nić z małego kłębka, wysnuwała się historia zespołu. Zdawało się, że kilka miesięcy to nic, a jednak po rozmotaniu wszystkich wspomnień urosła spora historia. Cieszyli się sukcesami zespołu, smucili się jego klęskami. Z takim zapałem i z taką tkliwością o tym opowiadali, że aż im oczy błyszczały i pałały policzki.

Potem przyszedł Łyszczarz.

— A... to wy sobie tak gruchacie, gruchacie... — żartował. — Samarytanka przyszła odwiedzić ciężko chorego.

— Nie... nie... — mruczał speszony Jędrek. — My se tak gwarzymy o naszym zespole...

— Tak, tak... znamy się na tym — pokpiwał sobie Łyszczarz. Potem nagle spoważniał. — O zespole?... A cóż wyście mówili o naszym zespole?

Spojrzeli na siebie i roześmieli się.

— Ze nas zespół, to jak jedna rodzina... — powiedziała szczerze Brońcia.

— Ze my się juz tak do nasego zespołu przywiązali, że trudno byłoby zyć bez niego. — W oczach Jawienia błysnęły łzy wzruszenia.

* * *

Po jakimś czasie okazało się, że w zespole, jak w rodzinie są kapryśne dzieci. Zaczęło się od rozdawania nart. Istnieje przysłowie, że od nadmiaru głowa nie boli, ale czasem jednak może rozboleć. Wszyscy członkowie zespołu mieli narty klubowe, zawodnicy prócz nart turystycznych, na których rozpoczęli pierwszy swój trening, otrzymali potem narty biegowe i skokowe. Do tej pory nikt nie miał pretensji. Łyszczarz czuwał nad tym, by nikomu nie stała się krzywda.

Po zawodach w Zakopanem wszyscy nagle przypomnieli sobie o Łyszczarzu i o jego zespole i zaczęli prześcigać się w hojności. Do tej pory zespół własnym przemysłem musiał wyrabiać narty w warsztacie Ceberniaka, a tu naraz przyszły narty z Polskiego Związku Narciarskiego i z Samopomocy Chłopskiej. Łyszczarz był chwilowo zaskoczony tą obfitością sprzętu narciarskiego, potem jednak, gdy ochłonął z pierwszego wrażenia, powiedział sobie: — No, teraz przynajmniej nie będziemy musieli drżeć o każdą parę desek. Nie przypuszczał jakie to może spowodować kłopoty.

Całe nieszczęście polegało na tym, że narty były rozmaitego gatunku. Nic dziwnego, że wśród chłopców zaczęły się kłótnie. Wszyscy, jak ich było około dwudziestu, chcieli hikory. W tej sytuacji nie pomógłby nawet Salomon, bo pięcioma parami nart nie można było obdzielić całego zespołu. Co tu robić?

(78) (d. c. n.)